Wydanie A

Cena egzemplarza 2.- zł

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA" • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA" NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2 | Grudziądz — wtorek, dnia 1-go października 1946 r. | Nr. 224

Święto spółdzielczosci

Przeszło 10.000 spółdzielni na terenie Polski

Warszawa. (PAP). 29 bm. z okazji „Dnia Spółdzielczości" w gmachu „Romy" odbyła się centralna akademia spółdzielcza, na którą przybyli przedstawiciele rządu i liczni działacze spółdzielczy.

W chwili wejścia na salę Prezydenta ob Bolesława Bieruta, orkiestra odegrała hymn państwowy.

Akademię zagaił przemówieniem prezes „Społem" ob. Zerkowski:

„Dzień dzisiejszy — rozpoczął prezes — jest szczególnie uroczystym dla spółdzielczości polskiej. Nie tylko jest to doroczne święto nasze — obchodzimy dziś również rzadką w dziejach instytucji społecznych uroczystość 35-lecia działalności Związku „Społem". Poza tym w dniu dzisiejszym, dla setek działaczy w całej Polsce wypada jubileusz wytrwałej przez 25 lat i więcej pracy na niwie spółdzielczej.

Jako kierownik obecnego „Społem" zwracam ze czcią myśl swoją ku wielkim pionierom ruchu spółdzielczego i przywódcom spółdzielczości polskiej — kontynuował mówca. Im to i tysiącom przez nich przygotowanych pracowników i działaczy zawdzięczać możemy trwały rozwój spółdzielczości na ziemiach polskich oraz wspaniały, stały, przez 35 lat bez załamań — mimo nadzwyczajnych trudności — rozkwit Związku „Społem". Oddawszy cześć wielkim zmarłym, prezes Zerkowski poświęca z kolei parę słów setkom skromnym pracownikom.

Dzień Spółdzielczości — mówi dalej prezes Zerkowski — poświęcony jest także przeglądowi osiągnięć w roku ubiegłym i wytyczeniu dróg dla spółdzielczości na najbliższą przyszłość.

Liczba spółdzielni w ciągu roku na terenie całej Polski wzrosła i osiągnęła cyfrę 10.284

Rozwój spółdzielni będzie coraz szybszy — dzięki przygotowywaniu nowch kadr pracowników i działaczy spółdzielczych. Obecnie mamy już w Polsce 39 szkół przysposobienia spółdzielczego, 19 liceów spółdzielczych, 4 wydziały spółdzielcze na wyższych uczelniach, 8 katedr spółdzielczych na innych uczelniach akademickich. Wszystkie te szkoły dały nam w ostatnim roku szkolnym 3.400 absolwentów, którzy stanęli już do warsztatów pracy spółdzielczej.

Na terenie związków zawodowych powstaje instytucja instruktrów spółdzielczych, którzy pomagają nam w realizowaniu hasła: „Każdy związkowiec — członkiem spółdzielni". Dobiegający końca miesiąc wrzesień był okresem szczególnej propagandy i werbunku członków dla spółdzielni — na terenie organizacji zawodowych. Podobne zadanie na terenie zawodowym wiejskim spełnia Związek Samopomocy Chłopskiej. Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna i niektóre inne posiadają swoje wydziały spółdzielcze, które pracują nad upowszechnieniem spółdzielczości w szeregach robotniczych i chłopskich. Organizacje młodzieżowe wychowują swych członków w ideałach spółdzielczych. Szczególne zasługi pod tym względem posiada Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Współpraca z państwem — kontynuuje ob. Zerkowski — mając na celu wykorzystanie przez państwowy aparat gospodarczy spółdzielczej sieci rozdzielczej, doprowadziła do tego, że obroty „Społem" wzrosły obecnie do 6 miliardów zł miesięcznie. Powiększą się one jeszcze dzięki umowie z Ministerstwem Przemysłu o doprowadzenie na wieś artykułów przemysłowych na sumy wielomiliardowe i zakupienie na takież sumy po cenach rynkowych artykułów rolniczych dla ludności pracującej w miastach. O wielkości tych obrotów świadczy fakt, że przekraczają one znacznie w skali rocznej całą emisję banknotów.

Spółdzielczość polska wraz ze swoją centralą gospodarczą, z drobnego odcinka gospodarczego w Polsce przedwojennej, urosła w Polsce Demokrat. do wielkiego sektora, który wraz sektorem państwowym realizuje planową, obliczoną na jak najlepsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa uspołecznioną gospodarkę demokratyczną.

Poruszywszy zagadnienie Państwowej Centrali Handlowej, prezes Zerkowski stwierdza, że uspółdzielczenie wsi jest podstawowym zagadnieniem całego kraju. Bez organizacji spółdzielczych nie podniesiemy gospodarstw rolnych, nie wyżywimy miast, nie będzie poprawy bytu rodzin chłopskich. Dlatego wieś powinna być domeną spółdzielczości. Tego się domagamy i domagać się będziemy w imię dobra społecznego.

Działalność spółdzielcza już przestała być nastawiona tylko na korzyść pojedyńczych członków. Jest ona budowaniem nowego ustroju, którego podwaliny i zarysy są już dla nas wszystkich widoczne.

Niema żadnej sprzeczności między spółdzielczością a państwem demokratycznym

Przemówienie Prezydenta

Po przemówieniu prezesa Zerkowskiego na mównicę wszedł ob. Prezydent Bierut. Wejście ob. Prezydenta na mównicę, szczelnie wypełniona sala powitała długotrwałymi oklaskami. Ob. Prezydent powiedział między innymi:

„Z okazji „Dnia Spółdzielczego" pragnę złożyć wszystkim działaczom i pracownikom ruchu spółdzielczego w Polsce gorące pozdrowienia i życzenia dalszej pomyślnej pracy nad rozwojem tego ruchu.

Rok temu obchodziliśmy dzień, poświęcony spółdzielczości polskiej w warunkach, kiedy ruch ten zabierał się poważnie do wykonania olbrzymich zadań, jakie postawiło przed nim nasze odrodzone z 6-cio letniej niewoli Państwo w związku z sytuacją powojenną. Były to zadania nie tylko wielkie, ale i niezwykle trudne.

Jeśli więc dziś po upływie roku, po raz drugi w niepodległej Ojczyźnie podsumowujemy wyniki osiągnięć spółdzielczości polskiej — to musimy stwierdzić, że mimo wszystkich trudności, które zdawały się nie do przezwyciężenia — pracownicy ruchu spółdzielczego dokonali olbrzymiej pracy i, postaw. przed tym ruchem zadania, wypełnili w bez porównania szerszej mierze, niż to wynikało z tych skromnych jeszcze sił i zasobów, jakimi rok temu rozporządzali.

Dzisiaj nikt już nie powinien wątpić w to, że wielkie osiągn. ruchu spółdzielczego za rok ubiegły są bezpośrednim rezultatem ścisłego współdziałania tego ruchu z państwem demokratycznym.

Stąd wniosek prosty i bezsporny, że dalszy rozwój i dalsze sukcesy ruchu spółdzielczego zależą od jeszcze większego zacieśnienia spójni gospodarczej i ideologicznej, wiążącej ten ruch z państwem i ustrojem demokratycznym.

Tylko ślepi lub naiwni ludzie mogą jeszcze — po doświadczeniu, jakie wskazuje dotychczasowy rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce — przeciwstawiać interesy tego ruchu — interesom państwa, opartego na zasadach demokracji. Rzeczywistość i doświadczenie codzienne mówi, że nie ma i nie powinno być żadnej sprzeczności między spółdzielczością i państwem demokratycznym w zakresie właściwie pojmowanych zadań gospodarczych ruchu spółdzielczego. Jakież są to zadania?

Najważniejszym z nich jest jak najbardziej sprawne, szybkie, tanie, wszechstronne rozwiązanie sprawy zaopatrzenia mas pracujących w mieście i mas chłopskich na wsi w artykuły produkcji rolnej i przemysłowej.

Jedyną, uzasadnioną interesem społecznym metodą rozwiązania tego zagadnienia jest jak najściślejsze współdziałanie ruchu spółdzielczego z właściwymi organami państwa. Uchwalona na ostatnim posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej plan gospodarczy na okres najbliższych trzech lat nakreśla szeroki zakres, potężne rozmiary i oparte na dotychczasowym doświadczeniu formy tego współdziałania.

Jestem przekonany, że ruch spółdzielczy nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei, że potrafi on wciągnąć w swój nurt nowe wielotysięczne rzesze spożywców i drobnych wytwórców, że weźmie żywy udział w mobilizacji wielkich sił, żywych i twórczych, tkwiących w narodzie polskim, sił, które kryją w sobie niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień i dzięki którym naród nasz doprowadzi do skutku wielkie dzieło odbudowy Polski i przekształcenia jej w kraj pracy twórczej, szczęścia i dobrobytu."

Po przemówieniu Prezydenta ob. Fr. Dąbrowski wygłosił referat na temat 35-lecia „Społem". Ob. Dąbrowski przedstawił obecnym historię powstania „Społem", rozwój trudności z jakimi instytucja walczyła podczas okupacji, jej stan obecny oraz drogi przyszłego rozwoju. Referent dużą uwagę poświęcił zagadnieniom szkolnictwa spółdzielczego.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna akademii.

W Poznaniu

Uroczystość „Dnia Spółdzielczości" i jubileuszu 35-lecia pracy „Społem" — Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. w Poznaniu poprzedził dnia poprzedniego capstrzyk organizacji spółdzielczych i młodzieżowych z transparentami i sztandarami.

W niedzielę ulicami miasta przejechał korowód przybranych emblematami, transparentami i barwami spółdzielczymi aut, udając się do Teatru Wielkiego na uroczystą akademię. Po obu stronach sceny stanęły poczty sztandarowe organizacji młodzieży TUR, ZWM i ZHP. W lożach teatru zasiedli reprezentanci władz państwowych i samorządowych. W części artystycznej wystąpili czołowi artyści i balet Opery Poznańskiej.

Uzupełnieniem „Dnia Spółdzielczości" były igrzyska sportowe i zabawa taneczna.

W Łodzi

Obchód „Dnia Spółdzielczości" w Łodzi i wojew. łódzkim przygotowany został bardzo starannie przez łódzki i powiatowe komitety obchodu. 28 września, w przeddzień obchodu „Dnia Spółdzielczości", ulice i domy zarówno w Łodzi, jak i w innych miastach województwa łódzkiego, były udekorowane sztandarami biało-czerwonymi i tęczowymi ruchu spółdzielczego. W witrynach sklepów i magaz. spółdz. umieszczono portrety działaczy spółdzielczych. W godzinach rannych odbyły się w Łodzi liczne akademie.

W Katowicach

W Katowicach, jako centrum życia spółdzielczego na Śląsku, udział w obchodzie „Dnia Spółdzielczości" wzięły liczne rzesze społeczeństwa oraz delegacje spółdzielni z całego województwa.

Na akademii, jaka odbyła się w teatrze Miejskim, wygłosił przemówienie premier tow. Osóbka-Morawski, podnosząc olbrzymią rolę spółdzielczości w życiu naszego Państwa. Rząd widzi w spółdzielczości jedną z wielkich dźwigni postępu, dobrobytu i kultury.

W ramach uroczystości spółdzielczych odbyło się w Katowicach położenie kamienia węgielnego pod budowę domu spółdzielni mieszkaniowej.

Tow. Kazimierz Dorosz
I sekretaryem Ambasady R. P. w Londynie

Warszawa. (SAP). W najbliższych dniach wyjeżdża do Londynu nowomianowany I sekretarz Ambasady R. P., tow. red. Kazimierz Dorosz. Tow. K. Dorosz jest członkiem PPS i znanym publicystą prasy socjalistycznej. Dotychczas tow. Dorosz sprawował funkcje naczelnika Wydziału Organizacji Międzynarodowych M. S. Z. Tow. Kazimierz Dorosz był członkiem delegacji polskiej do O. N. Z.

Wyjazd delegacji młodzieży socjalistycznej do Paryża

Warszawa. (SAP). W nocy 26. bm. wyjechała z Warszawy do Paryża na Międzynarodową Konferencję Młodzieży Socjalistycznej delegacja polska w składzie: Przewodniczący Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR — tow. Ryszard Obrączka, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — tow. J. Strzelecki, sekretarz generalny ZNMS — tow. J. Ciubowa oraz tow. red. R. Wojna, korespondent SAP i „Młodzi Idą".

Piąty członek naszej delegacji — tow. Kazimierz Dębnicki — wiceprzewodniczący Tymczasowego Biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej przebywa już w Paryżu.

Pobyt na konferencji potrwa około 10 dni.

Krótkie wiadomości

Londyn. Generał Eisenhower przybył samolotem z Londynu do Frankfurtu.

Rzym. W Rzymie zmarł po długiej chorobie Achilles Grandi, były sekretarz włoskich związków zawodow. Grandi był przedstawicielem demokracji chrześcijańskiej w rządzie włoskim.

Ostatnie słowo zbrodniarza hitlerowskiego

Co sądzi Goering o przyczynach klęski Niemiec

Londyński „Daily Graphic" ogłasza artykuł Goeringa, w którym ten herszt przestępców hitlerowskich po raz ostatni przed pójściem na szubienicę analizuje przyczyny upadku hitlerowskich Niemiec. Ze względu na historyczną wagę tego artykułu i swego rodzaju sensacyjności oceny ubiegłej wojny, podajemy go poniżej w obszernym streszczeniu:

„NIEWYKORZYSTANE OKAZJE"

Niemcy nie wykorzystały trzech okazji wygrania wojny — jedna dyplomatyczna, druga wojskowa a trzecia techniczna.

Pierwsza okazja polegała — pisze Goering — na zawarciu pokoju z Francją i Wielką Brytanią na początku 1940 r., przed kampanią norweską, belgijską i francuską.

Czyniłem wszystko co było w mojej mocy by doprowadzić wtedy do zawarcia pokoju. Po zdobyciu Polski, przeprowadziłem cały szereg rozmów ze szwedzkim autorem Knuthem Bonde. Na moją prośbę udał się on w grudniu 1939r. do lorda Halifaxa, by spytać go o warunki pokoju Wielkiej Brytanii z Niemcami.

Lord Halifax powiedział wówczas Bondemu: „Cieszę się z pańskiego przybycia. Jeżeli jest ktokolwiek w Reichu kto może namówić Hitlera do zawarcia rozsądnego pokoju, to jest nim Goering". Brytyjski minister spraw zagranicznych podał dwa główne warunki zawarcia pokoju:

1) PRZYWRÓCENIE NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWU POLSKIEMU

2. Większą wolność dla czechosłowaków, do czasu definitywnego rozwiązania problemu czeskiego i słowackiego.

Przekazałem te warunki Adolfowi Hitlerowi, który na pierwszy warunek odpowiedział „może", a na drugi kategorycznym „nie".

To była pierwsza okazja, zakończona wojny z powodzeniem, którą Hitler stracił. Następną próbę uczyniłem w czerwcu 1940 r. po upadku Francji. W owym czasie szukałem zbliżenia z brytyjskim ambasadorem w Lizbonie i brytyjskim posłem w Bernie, ale żaden poważniejszy kontakt nie został osiągnięty.

Okazja wojskowa nie wykorzystana przez Hitlera, nasunęła się sama na początku wojny z Rosją. Jak wiadomo byłem przeciwny tej wojnie od samego początku, ale, mimo wszystko, mogliśmy ją zakończyć nie tak żałośnie jak ją zakończyliśmy, a może nawet mogliśmy ją wygrać.

PLAN HITLERA

Plan Hitlera, który nigdy nie był ujawniony w całej swej rozciągłości był następujący:

22 czerwca 1941 r. trzy grupy armii otrzymały rozkaz postępowania naprzód — grupa północna z jednym zmotoryzowanym korpusem, grupa centrowa z dwoma zmotoryzowanymi korpusami i grupa południowa z jednym zmotoryzowanym korpusem.

Zmotoryzowane dywizje pierwszej grupy otrzymały polecenie kierowania się na Leningrad bez troszczenia się o tyły czy też zapasy benzyny. Miały one okrążyć Leningrad od południa, a następnie skierować się wprost ku Moskwie.

Zmotoryzowany korpus trzeciej grupy miał podobne zadanie marszu w kierunku Rostowa. Miał on otoczyć to miasto, a następnie skierować się na północ ku Moskwie.

Dwa zmotoryzowane korpusy grupy centrowej otrzymały rozkaz posuwania się wprost na Moskwę. Na krańcach stolicy miały się one rozdzielić na dwie części, z których jedna miała się połączyć z dywizjami zmotoryzowanymi przybywającymi z Rostowa. Punkty węzłowe miały być na północnym wschodzie i południowym wschodzie od Moskwy.

W ten sposób trzy największe miasta radzieckie i prawie cała Armia Czerwona byłyby otoczone i sparalizowane.

Gdybyśmy zajęli te trzy miasta i odcięli linię Murmańską przed zimą, nasz optymizm na przyszłość byłby uzasadniony.

FATALNY BŁĄD

Ten piękny plan jednak nie udał się. Nie udał się ponieważ marsz grupy północnej utknął w górach Waldajskich, a posuwanie się grupy południowej zostało opóźnione przez opór Kijowa.

I w owej chwili marszałek polny Walter von Brauchitsch popełnił okropny błąd, który, jak sądzę, zadecydował o wyniku całej wojny. Odłączy on mianowicie jeden z dwóch zmotoryzowanych korpusów z grupy centrowej, ażeby wzmocnić oddziały atakujące góry Waldajskie na północy. Wskutek tego grupa centrowa została z jednym tylko zmotoryzowanym korpusem i jak się okazało, korpus ten nie był dość silny, by się przebić do Moskwy.

1 października 1941 roku zima nagle się rozpoczęła. Brauchitsch został usunięty, a Hitler sam objął komendę nad operacjami. Stalin miał czas zorganizować obronę Moskwy i Stalingradu, Alianci zaś mogli przesłać czołgi i samoloty.

NIEMCY PRZEGRAŁY WOJNĘ W 100 DNI PO ROZPOCZĘCIU NAPADU NA ZWIĄZEK RADZIECKI

Tak więc w 100 dni po ataku na ZSRR, Niemcy już przegrały wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Mieliśmy jeszcze jedną okazję, która mogła zmienić bieg wojny, a mianowicie techniczna.

Nie mam tu na myśli bomby atomowej. W tym względzie Alianci górowali nad nami. Nasi uczeni nie byli w stanie skonstruować zbiornika, w którym by można transportować materiały wybuchowe bomby atomowej. Nie mieliśmy nigdy poważnej szansy pobicia Aliantów na tym polu.

MYŚLIWCE RAKIETOWE MOGŁY ZMIENIĆ BIEG WOJNY

Nasza wielka szansa leżała w myśliwcach rakietowych. Był to niemiecki wynalazek mający olbrzymie znaczenie, który mógł zmienić cały bieg wojny. Wynalazku tego dokonano dość wcześnie w roku 1943, ale w dniu w którym miała się rozpocząć seryjna fabrykacja, Hitler się wtrącił i nakazał, by samolot ten mógł przewozić również bomby.

Musieliśmy wskutek tego rozpocząć prace badawcze na nowo, trzeba było przeprowadzić jeszcze raz wszystkie próby, by się w końcu przekonać, że zmiana w tym kierunku jest wykluczona. Historia ta kosztowała nas 5 straconych miesięcy, które z wszelką pewnością miały znaczenie decydujące.

Takie były owe trzy wielkie okazje, których nie wykorzystaliśmy i które mogły nam przynieść zwycięstwo. Mam nadzieję — kończy Goering — że nasze doświadczenia posłużą innym jako odpowiednia lekcja.

FZ.

„Queen Mary" pobił rekord Atlantyku

Londyn. Agencja Reutera donosi z Southampton, że transatlantyk brytyjski „Queen Mary", nagrodzony w 1938 r. „Błękitną wstęgą Atlantyku", przybył do portu w Southampton w najkrótszym czasie, jaki kiedykolwiek zużyto na przebycie tej trasy. Jednakże przeciętna szybkość, z jaką płynął statek, była niższa aniżeli wówczas, kiedy zdobył wstęgę w roku 1938, bijąc szybkość uzyskaną przez „Normandie". Trasa, którą płynął statek, była tym razem 480 km krótsza niż trasa przeznaczona dla zdobywców „Błękitnej wstęgi Atlantyku". „Queen Mary" przebył Atlantyk w 3 doby 20 godzin 42 minuty.

Wśród pasażerów statku znajdował się szef amerykańskiego sztabu generalnego, generał Dwight Eisenhower.

Wychwytywanie dygnitarzy hitlerowskich

Hamburg. (ZAP). Były gauleiter Westfalii, Paweł Hoffmann, został aresztowany i pod zarzutem przestępstw wojennych przekazany władzom sądowym.

Zwierzyniec Hagenbecka przestanie istnieć

Hamburg. (ZAP). Jak się dowiadujemy, znany w świecie zwierzyniec Hagenbecka w Stellingen, zostanie rozdany między narody sprzymierzone. — 80% stanu zwierząt mają otrzymać zwierzyńce w Londynie, Paryżu i Brukseli. Niemcy próbują temu przeciwdziałać, powołując się na to, że zwierzęta w zwierzyńcu Hagenbecka nie otrzymują żadnych takich środków wyżywienia, jakie by można użyć w gospodarce żywnościowej dla ludności niemieckiej.

Forster chwali sobie gdańskie więzienie

Przebywający w więzieniu osławiony „gauleiter" Gdańska, A. Forster albo nie zdaje sobie sprawy z ciążącej na nim odpowiedzialności, albo perfidnie nadrabia miną. Zapytany, jak czuje się w więzieniu gdańskim, odpowiedział, że „czuje się lepiej niż w więzieniu angielskim, bo tutaj otrzymuje lepsze jedzenie.

Förster przypochlebia się władzom polskim i w czambuł potępia dygnitarzy hitlerowskich, którzy już nie żyją. Nie zapomniał również o swej zadawnionej nienawiści do Greisera, gdyż zapytany o to, jak — jego zdaniem skończy się proces, odpowiedział dosłownie: — „Chyba nie skończy się tak źle, jak z tym łobuzem Greiserem".

Problemy kontroli o obronie cieśnin czarnomorskich

Nota ZSRR do Turcji

Moskwa. (SAP). Komunikat radzieckiego min. spraw zagranicznych podaje szczegóły noty, którą rząd Związku Radzieckiego przesłał do Turcji:

Rząd Radziecki wylicza wypadki wykorzystania cieśnin czarnomorskich przez państwa „osi" w latach 1941, 1942 i 1944. Wypadki te były przedmiotem protestów rządu radzieckiego.

Zapewnienia rządu tureckiego, że powziął w swoim czasie odpowiednie kroki, by zapobiec przejazdowi statków niemieckich, służących flocie niemieckiej lub używanych do przewozu wojsk Rzeszy, są tylko dowodem, jak słuszną jest deklaracja radziecka, według której postanowienia konwencji i w Montreux nie przeszkodziły wrogim państwom w czasie ostatniej wojny korzystać z cieśnin czarnomorskich w celach wojennych.

Rząd radziecki ustala różnicę między wielkimi, międzynarodowymi drogami wodnymi, takimi, jak np. Kanał Sueski, dla których kontrola międzynarodowa jest konieczna, a cieśninami czarnomorskimi, które zamykają dostęp do morza zamkniętego.

Propozycja radziecka, by Związek Radziecki i Turcja zorganizowały obronę cieśnin, rząd turecki uznał za niezgodną z zasadą swej suwerenności i okazał Związkowi Radzieckiemu brak zaufania, pozbawiony podstaw i niezgodny z godnością Związku Radzieckiego.

Rząd Radziecki podtrzymuje swą propozycję. Wspólna akcja dwóch państw, będzie skuteczniejsza, niż akcja samej Turcji. Związek Radziecki nie mógłby naruszyć suwerenności Turcji, zapewniając jej bezpieczeństwo.

Nie należy zapominać, że wybrzeże radzieckie Morza Czarnego ciągnie się na 2100 kilometrów i otwiera dojście do ekonomicznie żywotnych ziem Związku Radzieckiego.

Rząd Radziecki uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że opinia rządu tureckiego w sprawie rewizji traktatu w Montreux nie biorą w rachubę decyzji Wielkiej Trójki, która w Poczdamie postanowiła zrewidować traktat nie odpowiadający już obecnym warunkom.

W sprawie konferencji, poświęconej ustrojowi cieśnin czarnomorskich, rząd radziecki uważa, że zwołanie takiej konferencji, musi być poprzedzone dokładnym przestudiowaniem tego problemu przez państwa zainteresowane.

Armia podziemna w Hiszpanii

Republikanie hiszpańscy przygotowują akcję

Londyn. (SAP). Według informacji, otrzymanych z Hiszpanii, 50.000 „Guerilleros" (partyzantów) hiszpańskich, czeka w Hiszpanii na odpowiednią chwilę, by rozpocząć akcję przeciw rządowi Franco.

Tajemnicza osobistość — wódz, któremu udało się dotychczas zmylić czujność policji generała Franco, ma polecone utrzymanie łączności akcji armii konspiracyjnej. Dowódca ów jest znany pod pseudonimem „Zero" i utrzymuje łączność między głównym dowództwem tajnych grup i licznymi elementami republikańskimi, rozrzuconymi w całej Hiszpanii.

Republikanie otrzymali podobno przed paru tygodniami rozkaz, by zachować linię polityki „bez gwałtów" i tym można wytłumaczyć, że ostatnia podróż generała Franco po Asturii odbyła się spokojnie.

Przypuszcza się jednak, że polityka ta ma się ku końcowi. Hiszpańskie koła republikanów w Londynie odmawiają, ze względu na bezpieczeństwo, wszelkich informacji o ruchu oporu w Hiszpanii.

MIROSŁAW BEZŁUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

57

Jeżeli nas tu będzie poważna ilość, Niemcy nie będą mogli wzajemnie się tuszować, ani ukrywać swego pochodzenia, gdyż każdego z nich będzie pilnować — we własnym interesie — kilkunastu naszych, a takich jak ta urzędniczka, o której wspomniałeś, to pomału wyłowimy, tylko nie możemy żądać, aby ten porządek już w tej chwili tu panował, bo pamiętaj o tym, że „nie od razu Kraków zbudowano" — tłumaczył Stefan.

— Jakkolwiek komisja taka, w której ty jesteś, ma skład odpowiedni, to pamiętaj też o tym, że nie wszędzie w tych komisjach są tacy ludzie jak ty, czy tacy jak twoi koledzy w niej zasiadający, przy czym należy zauważyć, że to jest komisja powiatowa.

Rozmawiając wczoraj z jednym sołtysem, który wrócił z odprawy, jaka odbyła się w pewnym wójtowstwie, dowiedziałem się, że komisje takie powstają i w gminach i to mnie właśnie zastrasza.

Jeżeli — jak zaraportował jeden wójt gminy wchodzącej w skład powiatu opolskiego — na jednej z konferencji sołtysów... na pięciu sołtysów Polaków było sześć Niemców, to wyobraź sobie, jak takie komisje będą tam działały. Ciekaw jestem, czy sołtysi Niemcy, zasiadający w takich komisjach, nie pójdą na rękę Niemcom i czy nie zweryfikują oni Niemca, hitlerowca, który teraz udaje człowieka pochodzenia polskiego i stara się o polskie obywatelstwo.

Zrobią to na pewno jak nie po znajomości czy sympatii, to z interesu narodowego, lub też dla interesu materialnego.

— Słuchaj — powiedział Stefan — nie ma nic doskonałego pod słońcem. Wszędzie są i mogą powstać niedokładności, niedociągnięcia. Bo nie koniecznie dziać się to musi dla sympatii Niemców, ale i człowiek, mający dobrą wolę, ale nie znający miejscowych stosunków, lub znający te stosunki tylko z opowiadania, może czasami też się pomylić.

Sołtysów takich wkrótce się usunie, jak przybędą dotąd nasi, nadający się do sprawowania tych czynności. Najważniejszym jest to, ażeby niedociągnięcia, które teraz zaistnieją, mogły być w przyszłości usunięte.

Nie rehabilitować ludzi byłoby źle, rehabilitować, jak to sam zauważyłeś, jest czasami też niedobrze, ale z dwojga złego trzeba wybierać mniejsze zło.

Gdy ludności naszej tu dużo napłynie, będziemy mieli możność zdemaskowania tych, którzy gdzieś psim swędem, przez niedopatrzenie czy złą wolę, przez komisje rehabilitacyjne uzyskali obywatelstwo nasze. Na podstawie konkretnych dowodów, które stwierdzą, że taki zrehabilitowany uzyskał obywatelstwo polskie dzięki jakiejś kombinacji, a w przeszłości dopuścił się czynów hańbiących i nie licujących z honorem Polaka, będziemy mogli takiego człowieka obywatelstwa naszego pozbawić.

— Muszę przyznać, że przekonałeś mnie. Chodzi tylko właśnie o to, abyśmy mieli w przyszłości możność naprawienia ewentualnie popełnionych błędów.

Weryfikuj więc, kochany Stefanie, tylko nie tak, ażebyś pozostawił tu, na tej ziemi, wrogów polskości, gdyż autochtoni nawet pochodzenia słowiańskiego, ale zgermanizowani zupełnie, lub chociażby w znacznym stopniu... muszą opuścić ten teren wraz z Niemcami i na to nie ma rady. Powiedziawszy to, Józek sięgnął ręką do kieszeni kamizelki, wyciągnął z niej zegarek i spojrzał na niego.

— Która? — zapytał Stefan

— Dwadzieścia po czwartej.

— No, wobec tego mamy jeszcze dużo czasu. Ale zaczekaj, zobaczę czy ludzie już się schodzą.

O... tak! Popatrz, ciągną i to dosyć gęsto.

Józek wstał z krzesła, przybliżył się do Stefana i obaj obserwowali z okna mieszkania — w którym Józek, po otrzymaniu posady we Wrocławiu, tymczasowo się zakwaterował — jak do położonego naprzeciwko budynku, mieszczącego w sobie wielką salę, służącą dawniej do tańców... wchodzili raz po raz ludzie, schodzący się na wiec.

Przed bramą kamienicy stało dwóch ludzi, którzy rozdawali przechodniom ulotki, dotyczące wysiedlenia Niemców z Polski, a na murach kamienicy, po obu stronach jej bramy, porozklejane były afisze, zawiadamiające o mającym odbyć się wiecu.

Zobaczywszy to, przerwali dyskusję na temat rehabilitacji i poczęli omawiać sprawy wielkiego wiecu, zwołanego przez wszystkie stronnictwa demokratyczne w sprawie wysiedlenia Niemców.

Stefan, który do tej pory przemawiał tylko na mniejszych zebraniach, liczących do dwustu osób najwyżej, po raz pierwszy — na wiecu tym — przemawiać miał do wielkiego zgromadzenia, kilka tysięcy osób liczącego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Strona 3.

Dobra nowina dla palaczy

Papierosy bez kartek bez ograniczeń po cenach monopolowych

W związku z reglamentacją sprzedaży wyrobów tytoniowych, obecnym poziomem produkcji i nadchodzącym zbiorem tytoniu słyszy się opinię często sprzeczne. Dla zorientowania opinii uzyskaliśmy szereg wyjaśnień w interesujących nas zagadnieniach od dyrektora P. M. T. ob. Nadulskiego.

Otóż dowiadujemy się, że zbiór tegoroczny zapowiada się dobrze. Polski Monopol Tytoniowy rozszerzył powierzchnię uprawy tytoniu do *12.000 ha, co stanowi rekordową w dziejach monopolu cyfrę.* Jak wiadomo, maksymalny obszar jaki był oddany pod uprawę wynosił 7.000 ha i odnosił się do 1939 roku. Odpowiednio też do wzrostu obszaru uprawy zwiększy się obecnie zbiór surowca. Przekroczy on znacznie potrzeby naszego rynku, tym bardziej, że urodzaje są dobre.

Polski Monopol Tytoniowy przystąpił już do wstępnego wykupu tytoniu. Plantatorzy chętnie odstawiają zbiory do Monopolu. Z punktów wykupu dochodzą meldunki, że zgłaszają się nawet nielegalni plantatorzy, to jest ci, którzy nie otrzymali koncesji na uprawę tytoniu. Zjawisko to tłomaczy się z jednej strony wzrostem poczucia obywatelskiego, z drugiej — opłacalnością uprawy tytoniu w roku bieżącym. Ogłoszona taryfa cen surowca nie odbiega od cen wolnorynkowych. Polski Monopol płaci przeciętnie 200 — 250 zł na 1 kg tytoniu. Ceny te są przeszło stokrotnie wyższe od cen z 1939 roku, nie licząc wprowadzonej obecnie premii za wydajność, odpowiednie suszenie itp. W ten sposób cena za najlepsze gatunki surowca dobrej klasy dochodzi do 650 zł. Ponadto plantatorzy za terminowe i całkowite dostawy otrzymują premie pozataryfowe w artykułach jak: cukier, zapałki, sól. Ogólnie biorąc taryfa wykupowa wysunęła *pod względem opłacalności na pierwszy plan wśród wszystkich uprawianych ziemiopłodów — uprawę tytoniu.*

Jeśli uwzględnić, że na podstawie umowy gospodarczej z Bułgarią otrzymujemy ponad 3.000.000 kg tytoniu dla uszlachetnienia mieszanek tytoniowych, oraz, że ostatnio nadeszły transporty ze Związku Radzieckiego i Jugosławii, możemy być pewni, że produkcja wyrobów tytoniowych pozwoli na nasycenie rynku. Już w październiku br. Polski Monopol Tytoniowy, mimo olbrzymich w czasie wojny poniesionych strat w maszynach i urządzeniach wynoszących około 70% stanu przedwojennego, dzięki wysiłkom i ofiarności robotników i kierownictwa technicznego, zwiększy się znacznie produkcja w zestawieniu z produkcją bieżącą. Pozwoli to już wkrótce na zniesienie sprzedaży wyrobów tytoniowychna kartki i umożliwi palaczowi nabycie w każdym sklepie i kiosku wyrobów PMT bez ograniczeń po cenach nominalnych.

Ziemie Odzyskane to odwieczne polskie tereny

...„W ziemię nad Odrą i Nysą Łużycką zainwestowana została krew tysięcy synów narodu polskiego, którzy padli w walce o przywrócenie tych ziem Polsce... Na temat naszych granic zachodnich nie zamierzamy z nikim dysputować...

...„Jeśli naród polski miał i ma prawo czegoś żądać i oczekiwać od swoich zachodnich sprzymierzeńców — to tylko pełnego poparcia dla uwiecznienia Ziem Odzyskanych w granicach państwa polskiego, dla uwiecznienia granic polskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem... Ziemie Odzyskane nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — to odwiecznie polskie tereny...

(Minister Ziem Odzyskanych Gomułka - Wiesław)

Słupsk czeka na fachowców

Zagospodarowanie i zaludnienie polskim elementem Ziem Odzyskanych posuwa się szybko naprzód, mimo rozsiewanych przez wrogą nam propagandę pogłosek. Zapotrzebowanie pracowników, szczególnie fachowców, jest wielkie. Nadal istnieją dobre możliwości zarobkowe, uzyskania mieszkania i ewentualnie mebli na niedalekim Pomorzu Zachodnim. Np. Zjednoczone Fabryki Maszyn Rolniczych w Słupsku, nastawione na zatrudnienie w niedalekiej przyszłości 800 pracowników, przy rocznej produkcji 3.500 ton, potrzebują już obecnie dobrych fachowców: odlewników, kowali, ślusarzy, mechaników, monterów, stolarzy, kreślarzy i techników konstruktorów. Pracownikom swym oprócz stawek, określonych umową zbiorową, zapewniają wymienione zakłady niezależnie od premii i dodatku zachodniego, bezpłatne śniadanie i trzydaniowe obiady.

Adres Zakładów: Słupsk, ul. Mickiewicza 42/44.

Zaopatrzenie kraju w węgiel na zimę

Warszawa, 29. 9. — Akcją zaopatrzenia świata pracy miast i wsi w węgiel opałowy zajmuje się Biuro Organizacji Dostaw Ministerstwa Przemysłu.

W ramach tej akcji w III kwartale br. kopalnie dostarczyły dla całego kraju 218.000 ton węgla, przeznaczonego na rozdział kartkowy.

W październiku planowana jest wysyłka 85.000 ton węgla i 25.000 t koksu. Do końca br. planuje się wysyłkę dla całego kraju: w listopadzie 75.000 ton, w grudniu 85.000 t węgla i po 28.500 ton koksu.

Przewidziane jest, że każdy posiadacz kart zaopatrzenia kat. I otrzyma po 450 kg, jako zapas zimowy w III kwartale br. W ciągu miesięcy zimowych w miarę nadchodzenia transportów węgla, Miejskie Urzędy Aprowizacyjne dokonywać będą dalszych rozdziałów.

Niezależnie od tych ilości węgla, na potrzeby instytucji nie objętych rozdzielnikiem węgla aprowizacyjnego, wysłane zostanie w październiku 6.000 t. Węgiel ten otrzymają uprawnieni po 1.200 zł. za tonę.

W ramach akcji dla wsi w ciągu miesiąca lipca, sierpnia i września wysyłano w teren wiejski po 30.000 ton węgla miesięcznie.

Należy podkreślić, że stan bezpieczeństwa transportów węglowych od roku ub. uległ znacznej poprawie. Tegoroczne ogólne manco transportowe nie przekracza 1%.

Próbki towarowe w obrocie z ZSRR do wagi 2 kg

Wobec licznych zapytań ze strony czytelników w sprawie próbek towarów w obrocie z ZSRR do wagi 2 kg, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku wyjaśnia:

Jako próbki towarów wysyłać można małe ilości towarów oraz mniejsze przedmioty pojedyńcze.

Próbki towarów muszą być wysyłane w stanie otwartym i tak opakowane, aby można było z łatwością sprawdzić ich zawartość. Napis „Próbka towarów" umieścić należy w języku rosyjskim lub francuskim.

Opłata pocztowa wynosi za każde 50 g wagi 2 zł. najmniej 4 zł., najwyżej 80 zł. Próbkę towarów można wysłać jako przesyłkę poleconą za dodatkową opłatą 10 zł. Zwraca się uwagę, że przy wysyłaniu próbek wzgl. listów zamkniętych z zawartością drobnych towarów — władze celne wymagają dołączenia do przesyłki zezwolenia na wywóz ze strony Ministerstwu Żeglugi i Handlu Zagranicznego, w razie zaś braku tego zezwolenia zwracają przesyłkę nadawcy.

Istnieją pewne dane, że przepis dołączenia do każdej próbki towarów odnośnego zezwolenia na wywóz zostanie wkrótce złagodzony.

Polski Związek Zachodni zbiera materiały obciążające Forstera

Polski Związek Zachodni, Zarząd Okręgowy Gdański w Sopocie, ul. Armii Czerwonej 83, podał do publicznej wiadomości, że przyjmuje również materiały, dotyczące zbrodni niemieckich, związanych z osobą b. gauleitera Alberta Forstera. Forster, jak wiadomo, przebywa w więzieniu gdańskim, czekając na rozpoczęcie procesu, który odbędzie się — jak ostatecznie ustalono — w Gdańsku z początkiem przyszłego roku. Definitywny termin zostanie podany po opracowaniu wszystkich materiałów, których ilość jest już olbrzymia, a dalsze ciągle napływają.

Rejestracja rodzin wymordowanych przez Niemców działaczy Polskiego Zw. Zach.

Polski Związek Zachodni zwraca się niniejszym z apelem do rodzin wymordowanych przez Niemców w okresie okupacji byłych działaczy Związku Obrony Kresów Zachodnich (późniejszy Polski Związek Zachodni) o rejestrację w PZZ.

Zgłoszenia przyjmują Okręgi, Obwody i Koła Polskiego Związku Zachodniego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

W przededniu jesiennej kampanii cukrowej na Pomorzu

Przemysł cukrowniczy na Pomorzu przygotowuje się intensywnie do rozpoczęcia kampanii jesiennej. Ponieważ rolnictwo pomorskie zaplantowało w roku bież. 36.250 hektarów buraka cukrowego, czyli o 37 procent więcej niż w roku ub., przewiduje się, iż plon wynosić będzie około 5.256 tys. kwintali. W bieżącej kampanii czynne będą wszystkie cukrownie okręgu pomorskiego w liczbie 12.

Nowe władze kontrolne samochodów

Warszawa, 29. 9. — Główna Inspekcja Samochodowa została zlikwidowana. Z dniem 1 października na drogach publicznych zaczynają działać kontrolerzy ruchu drogowego, podlegli okręgowym Urzędom Samochodowym. Czynności ich i uprawnienia normowane są zgodnie z przepisami przedwojennymi o ruchu pojazdów mechanicznych.

Bohaterski konduktor PKP został nagrodzony

Łódź. 9 marca rb. dokonano zbrojnego napadu na podróżnych, jadących w pociągu osobowym nr 422 na odcinku Toruń-Aleksandrów. Konduktor Kaizmierz Marszewski z narażeniem życia stanął w obronie podróżnych i rozbroił dwu napastników.

Za ten czym Marszewski otrzymał obecnie od Ministerstwa Komunikacji nagrodę pieniężną w kwocie 4.000 złotych.

Norbert Barlicki

— Nazwisko Norberta Barlickiego nierozerwalnie zostało związane z nazwiskiem Stanisława Duboisa. I to nie tylko dla tego, że obaj ponieśli śmierć w Oświęcimiu.

Norbert Barlicki miał żywot niezmiernie bogaty. Jak każdy rewolucjonista polski przeszedł szkołę roku 1905. Po ukończeniu studiów prawnych w roku rewolucji dostaje się na Wyższą Szkołę Socjalisty do Cytadeli Warszawskiej. Po wyjściu z niej jest już działaczem dojrzałym. Zmuszony do opuszczenia kraju w roku 1907 działa w Belgii, a potem w Petersburgu. Stale w ścisłym związku z kierownictwem PPS.

Wojna światowa rzuca Barlickiego do niepodległościowej roboty wojskowej. Barlicki wierzy w demokratyzm Piłsudskiego i jest jednym z czołowych ludzi, Polskiej Organizacji Wojskowej. W roku 1917 wraz z towarzyszami broni dostaje się do twierdzy modlińskiej internowany przez prekursora Franka generał-gubernatora Besselera. Wyrzędzenie Niemców przywraca tow. Norbertowi wolność, którą wykorzystuje niepodzielnie dla sprawy Partii. Jego niepospolity rozum, wykształcenie, a jednocześnie umiejętność znalezienia wspólnego języka z masą robotniczą, wysuwają Barlickiego na czoło PPS. Zostaje on przewodniczącym Rady Naczelnej PPS.

Lata 1921-26 są okresem ostatecznego krystalizowania się Barlickiego. Jako przywódca partyjny staje się prawdziwym strategiem klasy robotniczej. Ostatniego szlifu, który nadał Barlickiemu połysk szlachetnego kamienia, dodał zamach majowy i zachowanie się Piłsudskiego po dojściu do władzy.

Barlicki, ten dawny POW-iak, osobisty przyjaciel Marszałka, przejrzawszy grę Piłsudskiego kryjącą tendencje antydemokratyczne, staje do bezkompromisowej walki. Staje się najodważniejszym przeciwnikiem reżymu dyktatury wojskowej. Jego bezkompromisowa postawa zraża do niego tych przyjaciół Piłsudskiego, który niezależnie od wszelkich pociągnięć, są nadal pod urokiem indywidualności dawnego towarzysza Ziuka.

Barlicki nie zostaje wybrany przewodniczącym Rady Naczelnej PPS. W walce z próbami narzucania Polsce faszyzmu Barlicki zbliża się do młodego rewolucjonisty, płomiennego przywódcy Czerwonego Harcerstwa Stanisława Duboisa. Od tej chhwili drogi obu tych ludzi zostały ze sobą zespolone aż do śmierci w Oświęcimiu.

Barlicki i Dubois są motorami przygotowanego w Krakowie kongresu Centrolewu. Obydwaj najostrzej odpierając oskarżenie o zamach stanu wytoczony im po uwięzieniu w Brześciu.

Centrolew w Polsce przegrał. W Niemczech zwyciężył Hitler. Barlicki po wyjściu z więzienia przenikliwym wzrokiem od razu ocenia sytuację: niezbędną jest kontrofensywa wszystkich sił demokracji przeciwko faszyzmowi, który niesie zagładę zarówno bytowi niepodległości Polski, jak i socjalizmowi. Barlicki ma odwagę rzucenia głośno hasła jednolitego frontu klasy robotniczej.

Może w dniu dzisiejszym nie wszyscy zdają sobie sprawę ile charakteru trzeba było mieć w Polsce w latach 1934-38, żeby rzucić takie hasło. Z jednej strony trzeba było pokonywać opory dużej części mas PPS-owskich wychowanych na tradycji walk antyrosyjskich, mas, w których tkwił uraz roku 1920. Z drugiej strony myśl jednolitofrontowa napotykała na opory mentalności komunistów wychowywanych w duchu walk z socjalistami, których pogardliwie nazywano socjal-zdrajcami. Nie trzeba do tego dodawać wściekłości władz sanacyjnych, które panicznie obawiały się solidarnego współdziałania partii robotniczych, aby we właściwy sposób ocenić czyn Norberta Barlickiego. Ten strateg proletariacki, a zarazem głęboki patriota Polski, widzi jasno niebezpieczeństwo niemieckie i jego żelazną konsekwencję w polityce zagranicznej wysuwa program współpracy ZSRR.

W roku 1936, roku końca wojny abisyńskiej i początek hiszpańskiej wojny domowej, jednolitofrontowcy polscy wydają pismo, którego pamięć pozostała nie długo w sercach walczących demokratów. Redaktorem Dziennika Popularnego może być tylko Norbert Barlicki, mający u boku swego druha Stanisława Duboisa i skupiający wokół siebie wszystko co na polskiej lewicy było rewolucyjne i patriotyczne. Olbrzymi sukces Dziennika Popularnego — którego redaktorzy nie chcieli wchodzić w pakty z sanacyjną cenzurą prewencyjną — jest solą w oku zarówno zawistnych wydawców jak i reżymu BBWR-owego, który szykował się do przekształcenia się w jawnie faszystowski OZN. Jednolitofrontowcy są nieustępliwi. Pozbawieni jednego środka walki, chwytają się drugiego.

Podczas ostatnich wyborów samorządowych w przedwrześniowej Polsce triumfuje zarówno idea jak i praktyka jednolitofrontowa. Lista socjalistyczna odnosi zwycięstwo. Najświetniejszym był sukces wyborczy w Łodzi. Tu autorytet Barlickiego zostaje uzupełniony niespożytą energią jednolitofrontowego przywódcy proletariatu łódzkiego Henryka Wachowicza. Robotnicy łódzcy wysuwają na prezydenta ukochanego wodza Norberta Barlickiego. Ale pan gen. Sławoj Sładkowski stawia swoje veto i zgadza się na Jana Kwapińskiego. Barlicki nie traci kontaktu z najgłębszym życiem partyjnym. Tak jak jest kochany w Łodzi, jest również kochany przez tramwajarzy warszawskich, którym przewodzi uczeń tow. Norberta — tow. Piotr Gajewski i przez kolejarzy całej Polski prowadzonych przez „barliczyka" tow. Adama Kurylowicza.

Z tym kapitałem zaufania masy robotniczej wchodzi Barlicki w życie konspiracyjne po tragicznym wrześniu 1939 roku. Tow. Norbert odrzuca ostro postawę części kierownictwa Partii, która postanowiła zawiesić na włosku pracę organizacyjną. Dopóki istnieje klasa robotnicza — mawiał tow. Barlicki — musi działać Partia Socjalistyczna będąca reprezentantką jej idei i jej interesów. Wraz z tow. Kurylowiczem i Gajewskim zakłada tow. Barlicki konspiracyjne pismo „Robotnik i Chłop" nawiązuje kontakt z Duboisem wydającym „Barykadę Wolności" oraz z Wachowiczem, który zmontował opartą na schemacie wojskowym podziemną organizację łódzką.

Aresztowanie tow. Barlickiego na wiosnę 1940 roku miało tragiczne stutki dla socjalizmu polskiego. Brak Niedziałkowskiego, Barlickiego i Duboisa, spowodowały osłabienie ruchu socjalistycznego, który mógł stać się pionem polskiej rzeczywistości podziemnej i nie dopuścić do rozbicia społeczeństwa polskiego na dwie orientacje.

W obozie oświęcimskim, którego tow. Barlicki był „członkiem założycielem", jako więzień przywieziony w jednej z pierwszych grup, siły zaczęły opuszczać zdawało się tego niespożytego człowieka. Ale tylko siły fizyczne. Bo duchowe, tow. Norbert był w dalszym ciągu przywódcą socjalistycznej grupy oświęcimskiej.

Zmarł z wycieńczenia w sobotę dnia 27 września 1941 roku. W poniedziałek dnia 29. 9. na śmierć poszła pierwsza grupa do komór. Tow. Barlicki uniknął niewolniczej śmierci, a zgasł w gronie swych najbliższych przyjaciół. Tow. Norbert Barlicki nie potrzebuje kamiennych pomników. Odrodzona Polska Partia Socjalistyczna jest jego żywym pomnikiem, jest realizacją testamentu jednolitofrontowca i patrioty polskiego.

Jan Mulak

Kto ma prawo do kart żywnościowych I kategorii

Wielokrotnie do naszej redakcji nadchodzą listy poruszające sprawy niesłusznego przydziału kart aprowizacyjnych. —

Wobec tego raz jeszcze podajemy do wiadomości publicznej instrukcje Min. Aprowizacji w tej sprawie.

(Instrukcja Min. Aprowizacji i Handlu o zaopatrzeniu kartkowym zamieszczona w Dzienniku Min. Aprowizacji i Handlu Nr 8 z dnia 12 czerwca br. wraz ze zmianą instrukcji z dnia 15. VII. br. Dziennik Min. Aprowizacji i Handlu Nr 10).

W myśl instrukcji karty I kat. przysługują:

a) pracownikom państwowym i przedsiębiorstw państwowych,

b) pracownikom samorządowym,

c) pracownikom nauki i kultury oraz uczącej się młodzieży (szkoły wyższe i zawodowe stopnia licealnego),

d) pracownikom organizacji politycznych, społecznych i zawodowych, przedsiębiorstw prywatnych, które więcej niż 75% produkcji oddają do dyspozycji Państwa po cenach sztywnych, (cen sztywnych nie należy utożsamiać z cenami zatwierdzonymi przez władze),

f) pracownikom organizacji spółdzielczych „Społem", Związków Rewizyjnych Spółdzielni R.P., S.P.B., oraz innych spółdzielni zajmujących się zbiórką świadczeń rzeczowych lub rozdziałem artykułów reglamentowych,

g) uprawnionym z tytułu Opieki Społecznej jak wdowy po więźniach politycznych (mające więcej niż dwoje dzieci do lat 16) i sieroty po więźniach politycznych, inwalidzi wojenni i inwalidzi pracy (z utratą zdolności ponad 45%,

h) repatriantom na okres od jednego do trzech miesięcy),

i) pracownikom centrali Spółdzielni Wojskowym i kominiarzom oraz dozorcym domowym należącym do Związku Zawodowego Dozorców i ubezpieczonych we właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

Przeszło półtora miliarda zł

na uzupełnienie aprowizacji świata pracy

Biuro Funduszu Aprowizacyjnego udzieliło w ub. miesiącu na uzupełnienie aprowizacji dotacyj w produktach żywnościowych wartości 929.649.780 zł. i w gotówce 611.538.168 zł., czyli łącznie 1.541.187.948 zł.

W pierwszym rzędzie z dotacyj Funduszu Aprowizacyjnego korzystali pracownicy przemysłów o podstawowym znaczeniu dla Państwa, jak: górniczy, hutniczy, włókienniczy, metalowy, materiałów budowlanych, papierniczy. Poza tym z dotacyj korzystały Ministerstwa: Komunikacji, Oświaty (dzieci w zakładach wychowawczych i na koloniach letnich, oraz nauczyciele), Zdrowia (szpitale), Pracy i Opieki Społecznej (dzieci w zakładach wychowawczych, Poczt i Telegrafów itp.

Stan sanitarny i zdrowotny miasta Grudziądza

W związku z powołaniem do życia Miejskiej Rady Koordynacji Lecznictwa, naczelnik Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, dr Płatek, wygłosił referat, w którym naświetlił sytuację sanitarno-zdrowotną naszego miasta.

Z uznaniem specjalnym odniósł się referent do działalności Polskiego Czerwonego Krzyża, której to instytucji w wielu wypadkach możemy zawdzięczać, że nie wybuchła epidemia w Grudziądzu.

Ze względu na ważność tematu zamieszczamy wyjątki z referatu dr Płatka, które niewątpliwie zainteresują szerszy ogół naszego społeczeństwa.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowia miasta Grudziądza za czas od chwili Wyzwolenia do dnia 1 września 1946

Wydział Zdrowia i urządzenia sanitarne, Szpital Miejski i Ośrodki Zdrowia w chwili wyzwolenia były zupełnie zniszczone i w ogóle, poza zdewastowanym szpitalem, nie istniały.

Z dniem objęcia urzędowania tj. 1. 6. 1945 zastałem zorganizowany Wydział Zdrowia, składający się: z lekarza miejskiego, 2 kontrolerów sanitarno-żywnościowych, sekretarki oraz 4 dezynfektorów.

I AKCJA ZAPOBIEGAWCZA

W tym czasie panowała w mieście epidemia duru brzusznego i Wydział Zdrowia przystąpił natychmiast do opanowania epidemii.

Stworzono: Oddział Zakaźny w Szpitalu Miejskim o 70 łóżkach, dokąd zwożono chorych na tyfus, jak również stworzono i uruchomiono miejskie kąpielisko z komorą dezynfekcyjną (stała komora dezynfekcyjna o pojemności 25 kompletów ubrań i 6 natrysków). Przez wymienione kąpielisko dezynfekcyjne przeszło 2718 osób, leczonych na świerzb, oraz 2432 osoby wykąpano i ubrania poddano dezynfekcji, częściowo po chorobach zakaźnych, częściowo innych osób, stykających się z chorobami zakaźnymi.

Po działaniach wojennych 1945 r. — ogółem pochowano 172 trupy, już to wydobyte z pod gruzów, już to ekshumowane z miejsc publicznych.

W okresie letnim 1945 r. — zaszczepiono przeciwko ospie 1996 dzieci, a przeciw durowi brzusznemu 25.767 osób. W bieżącym roku zaszczepiono przeciw ospie 3170 dzieci, oraz przeciwko durowi brzusznemu 22.618 osób.

II. ODŚMIECENIE MIASTA

W sierpniu 1945 r. — zarządzeniem prezydenta miasta wprowadzono „Tydzień odczyszczenia i odśmiecenia miasta", w której to akcji brały udział wszystkie instytucje i ludność miasta Grudziądza.

Do 1 kwietnia 1946 r. — usuwanie śmieci nadal z terenu miasta odbywało się przy współudziale mieszkańców pod dozorem właścicieli nieruchomości, administratorów, Milicji Obywatelskiej i służby Zdrowia, na wyznaczone na ten cel śmietniska publiczne.

W miesiącu marcu br. została powołana Komisja sanitarno-porządkowa, składająca się: z kontrolera sanitarnego, dezynfektora akcji epidemicznej, oraz dzielnicowego Milicji Obywatelskiej, której zadaniem było skontrolowanie całego miasta, oraz dopilnowanie, by zaległe śmieci w poszczególnych posesjach zostały usunięte w terminie do dnia 1 kwietnia br.

Decyzją Zarządu Miasta z dniem 1 kwietnia 1946 r. uruchomiony został Zakład Oczyszczania Miasta. Wywóz śmieci dokonywany jest przez 2 furmanki, które wywożą łącznie około 4 tony śmieci dziennie i 2 samochody, łącznie około 10 ton śmieci dziennie. Przy oczyszczaniu ulic zatrudnionych jest 32 ludzi, oraz dodatkowo 2 furmanki do odwożenia śmieci.

Ustępy na terenie miasta są skanalizowane. Miasto posiada 3 ustępy publiczne, skanalizowane i odremontowane w 1945 r., obsługiwane przez 3 sprzątaczki.

III. OŚRODKI ZDROWIA

Z dniem 1 czerwca 1945 r. została uruchomiona Miejska Poradnia Przeciwweneryczna (lokal zremontowano, poradnię zaopatrzono w sprzęt lekarski i leki), do której to zaangażowano: 1 lekarza wenerologa, 1 pielęgniarkę i sprzątaczkę.

Za okres sprawozdawczy zarejestrowano i leczono w poradni: a) na kiłę — brak sprawozdań, b) na rzeżączkę 494, c) choroby skórne 2435, d) choroby inne 129, e) dokonano zabiegów 5245, f) konsultacji 7687.

Miejska Poradnia Przeciwgruźliczna

czynna od dnia 15 lutego 1946 r. — (lokal zremontowano, poradnię zaopatrzono w sprzęt lekarski i leki), do której zaangażowano lekarza, pielęgniarkę i sprzątaczkę.

Za okres sprawozdawczy zarejestrowano i leczono w poradni: a) zarejestrowano 430 osób, chorych na gruźlicę; b) udzielono porad 1152; c) dokonano analiz 417, d) dokonano prześwietleń Rentgenem 100, e) dokonano zdjęć płuc 60.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem

uruchomiona przy Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu (subwencjonowana przez Zarząd Miejski z dotacji Ministerstwa Zdrowia), mieści się w budynku Ubezpieczalni Społecznej razem z kuchnią mleczną.

Na stacji zatrudniony jest 1 lekarz chorób dziecięcych, 1 lekarz ginekolog, 1 pielęgniarka i 2 siły pomocnicze w kuchni mlecznej, oraz 1 sprzątaczka.

Działalność Stacji za okres sprawozdawczy: a) zarejestrowano dzieci 728, b) badań lekarskich 1480, c) porad lekarskich 2307, d) naświetlań i zabiegów 1125, e) zarejestrowano kobiet ciężarnych 113, f) badań lekarsko-ginekologicznych 193 i udzielono porad 313.

Przychodnia dentystyczna

uruchomiona z dniem 1 grudnia 1945 r. przy PCK w Grudziądzu, udziela porad i zabiegów bezpłatnych dzieciom szkół powszechnych.

Poza tym Opieka Społeczna posiada 3 lekarzy, do których dotychczas skierowano 5186 chorych podopiecznych (za czas od 6 marca 1945 r. do 27 sierpnia 1946 r.

IV. SZKOŁY

Nad higieną dzieci szkół powszechnych i przedszkoli czuwa lekarz szkolny oraz 3 higienistki (liczba dzieci szkolnych około 5500 i w przedszkolach około 600.

Dane z prac lekarza szkolnego i 3 higienistek:

a) stwierdzono zawszeń głowowych u 1317 dzieci;

b) skierowano do odświerzbialni 312 dzieci;

c) skierowano do kąpieliska dezynfekcyjnego 42 dzieci;

d) skierowano do poradni dentystycznej 1598 dzieci;

e) skierowano do lekarza okulisty 58 dzieci;

f) skierowano do lekarza chorób skórnych 81 dzieci;

g) skierowano do poradni przeciwgruźliczej 143 dzieci;

h) skierowano do lekarza internisty 230 dzieci;

i) badaniu lekarza szkolnego podlegało 744 dzieci;

j) przeglądów lekarskich dokonano w 13 szkołach;

k) wywiadów domowych dokonano 150;

l) pogadanek na temat higieny osobistej wygłoszono 93;

ł) pogadanek na temat kąpiel wodna i słoneczna wygłoszono 34.

CHOROBY ZAKAŹNE

W okresie od chwili wyzwolenia do dnia dzisiejszego zarejestrowano następującą ilość chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 417 zachorowań, w tym 51 zgonów; dur plamisty — 63 zachor., w tym 12 zgonów; błonica — 62 zachor., w tym 9 zgonów; płonica — 11 zachor., w tym 1 zgon; róża — 9 zachor., w tym 1 zgon; koklusz — 28, malaria — 24, ospa wietrzna — 4, odra — 3.

ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ

1. Odremontowanie zburzonej w działaniu wojennym łaźni miejskiej, względnie w uzyskanym budynku poniemieckim, urządzenie łaźni miejskiej na 10 wanien, 20 natrysków i łaźni rzymskiej.

2. Skoncentrowanie rozrzuconych poszczególnie Stacji Ośrodka Administracji, zaoszczędzenie kosztów komornego i sprawności lekarskiej.

3. Urządzenie senatorium prewencyjnego w Słoszewie, lub innej miejscowości jako stałego sanatorium prewencyjnego dla dzieci szkolnych.

4. Uruchomienie Stacji Przeciwjaglicznej.

5. Uruchomienie pododdziału gruźliczego dla gruźlicy otwartej w tut. Szpitalu Miejskim.

Z Pomorza

Co słychać w Nowymmieście Lubawskim

(Od własnego korespondenta)

W ubiegłą niedzielę odbył się w naszym mieście wielki wiec protestacyjny przeciwko mowie ministra amerykańskiego Byrnesa.

Wiec był żywą manifestacją całego powiatu przeciwko zakusom na całość naszych granic.

*

Dzięki staraniom ob. burmistrza, na miejscu zburzonej bóżnicy zakłada się ogródek dla dzieci. Ogródek ten przyczyni się do estetyki miasta, jak również sprawi wiele radości naszym milusińskim.

*

Z inicjatywy kierownika radiowęzła zainstalowano na Rynku głośnik radiowy. Inowację tę powitało miejscowe społeczeństwo z dużą radością. albowiem nadawane audycje informują o życiu Polski i świata, w programie muzycznym zaś dają wiele przyjemności.

*

Mimo ostrzeżenia władz, wciąż jeszcze zdarzają się wypadki lekkomyślnego obchodzenia się z pozostałymi na polach granatami, pociskami armatnimi itp.

W ubiegłych dniach w związku z tym miały miejsce w naszym mieście, aż 3 tragiczne wypadki.

Mianowicie 16-letni Jan Rudełko, znalazł na polu pocisk. Rozpoczął manipulację przy nim. Pocisk eksplodował i wypalił wymienionemu oczy.

Tak samo 16-letni Mędrzycki poszedł nad Drwęce na ryby. Zabrał z sobą granat znaleziony na polu. W momencie, gdy chciał go rzucić, granat wybuchł w ręce, rozszarpując dosłownie wymienionego, stojącej zaś obok 16-letniej Pietrzykowskiej odłamek wybił oko.

*

Trzeci nieszczęśliwy wypadek tego rodzaju miał miejsce na osobie 15-letniego Jana Kirszkowskiego, któremu pocisk urwał prawą rękę.

Jak na jedno miasto, to naprawdę za dużo. Zwracamy więc uwagę rodziców, ażeby przestrzegali dzieci swoje przed zbieraniem i manipulowaniem około porzuconego materiału wojennego.

*

Apteka „pod Orłem" wprowadziła nareszcie nocne dyżury, co przyjęło społeczeństwo z dużym zadowoleniem.

Z ptakiem w zawody

czyli reportaż z Grudziądzkiej Szkoły Szybowcowej w Lisich Kątach

Owej niedzieli znalazłem się zupełnie sam na małej stacyjce Owczarki pod Grudziądzem.

Podobno tylko kilometr drogi pieszej dzieli mnie od celu podróży. Deszcz przeszedł nagły ulewny. Z kłębowiska chmur wyjrzał strzępek błękitu. Za chwilę znowu jasno naokoło. Jesień to taka dziwna pora: Mieszane uczucia targają człowiekiem. Gdy słońce świeci, wtedy radość w sercu i ochota do życia, a kiedy nastanie pora słot i chmury ciężkie, wilgotne, granatowe wiszą u pułapu, wówczas puchnie wątroba i smutek taki sam jak te chmury przemienia wszystko w pesymizm, w apatię i zniechęcenie.

Ale dziś wbrew najróżniejszym prognozom musi być pogoda, bo idę przecież zobaczyć na własne oczy to, o czym tyle mi opowiadano, co pachnie romantyką xx-go wieku. Służy ono też jako najoczywistszy dowód, że są jeszcze ludzie na świecie, którzy po wzbiciu się w niebiosa nie baczą na majątki, na codzienne dzisiejszych czasów uganianie, ale zbywszy się wszystkich trosk i kłopotów wysoko bujają w wspaniałym obcowaniu z przyrodą i jej górnymi a chmurnymi dziwami. Uwagę mam skierowaną tylko na to, czy wreszcie nie ujrzę lotniska. Gdyby to było w mojej mocy, miast Lisich Kątów, stworzyłbym bardziej odpowiednią nazwę, któraby samym brzmieniem i treścią odpowiadała znaczeniu Grudziądzkiej Szkoły Szybowscowej. Powiedzmy jakieś: „Orle Gniazdo". Prawda? Zupełnie inny efekt?

W tem warkot silnika przerwał tok rozmyślań. Przybliża się gdzieś za drzewami sosnowego lasku. Oto w tym kierunku musi być owe „Orle Gniazdo". Istotnie z za czarnej smugi leśnej, z poza wierzchołków soseń wypłynął płatowiec. Za nim na długiej linii kołysząc się sunie biały, smukły szybowiec. Idąc coraz wyżej. Wnet tylko dwie plamki: szara samolotu i druga biała szybowca znaczą się wyraźnie na modrym tle nieba. Widać, już wzięli rozwód. Samolot ostro pikując znika za leśną ścianą. A biała plama pozostawiona swoiemu losowi, ufna w swoje siły i zręczność pilota, majestatycznie, niby bocian z rozpostartymi skrzydłami, wisi prawie że nieruchomo nad ziemią.

Mam chęć gapić się w górę, ale z zadartą głową trudno brodzić przez wrzosowiko, tym bardziej, że oczy bolą od nadmiaru światła. Za chwilę nowy ostry warkot i drugi szybowiec szybuje w górę za powietrzną lokomotywą. Jeszcze kilka kroków i po przeprawie przez most na Osie, która tu opodal wpływa do Wisły, znalazłem się na terenie Szkoły Szybowcowej.

Baraki w kwadrat. Chcę wejść do środka. alejuż mnie zobaczyli z szybowiska i dalejże otoczywszy kołem, gościnnie zapraszając, pakują mnie do samolotu.

Jakoś nie wypada wobec tych powietrznych asów okazać choć odrobinę strachu. Uśmiecham się życzliwie, niby to się broniąc dla żartu, ale wepchnięty na siedzenie, czuję jak mi zapinają pas bezpieczeństwa dookoła brzucha.

„No — stało się" myślę sobie. „Już mnie żadna siła stąd nie wyrwie". Z rezygnacją zrobiem znak krzyża, w duchu zdając wszystko na łaskę losu.

Trudno jakoś człowiekowi, gdy przez lat trzydzieści z walnym okładem bezpieczną nogą deptał po matce ziemi i gdy posiada prawie sto kilo żywej wagi, a więc i serce nadwątlone, pokonać w sobie ów „horror vacui" i urągać wszelkim zasadom przyciągania ziemskiego.

Potem jakoś prędko to się odbyło. Podróż nad miastem, lasami, jeziorami i srebrzystą wstęgą Wisły. Dopiero z lotu ptaka widać straszliwe zniszczenie Grudziądza. Baseny kąpielowe wyglądają jak dwa małe prostokątne lusterka do golenia.

Wreszcie zbawcze stuknięcie kołami o zieleń lotniska. Koniec przyjemności, ale już mi za chwilę szykują następną: mała przeciadka do dwusiedzeniowego szybowca, takiej sobie taksówki powietrznej. Przy pomocy wyciągarki, motoru spalinowego, nawijającego na bęben długą linię stalową, idziemy prawie że prostopadle w stronę nieba. Teraz znowu w tym pospiesznym tempie wznoszenia się jedna myśl męczy mnie bezustannie, czy pilot na czas odrzuci linę pociągową, ale to już nie mój kłopot. Jesteśmy wolni, korzystajmy z prądów termicznych. Toż to zupełnie inna przyjemność, jak poprzednia. Odpadł brzydki warkot silnika. Cisza pozwala na prowadzenie rozmowy. Jedynie przy ostrzejszym ześlizgu słychać świst skrzydłem przecinanego powietrza. Stare przysłowie powiada: „Wczasie jedzenia rośnie apetyt". Latałbym teraz bez przerwy, ale na dziś skończyć trzeba.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze)

Kronika

— **Komunikat Wydziału Aprowizacji i Handlu w sprawie przydziału koksu.** W ślad za tut. komunikatem Nr 157 z dnia 27 lipca br. wzywa się urzędy, instytucje, i organizacje którym przysługuje opał „koks" na okres zimowy 1946/47, ażeby niezwłocznie pobrały asygnaty na koks w Wydziale Aprowizacji i Handlu, pokój nr 110. Termin pobrania asygnat do dnia 10. października 1946 roku. Zaznacza się przy tym, że urzędom, instytucjom i organizacjom, które nie pobiorą asygnat względnie nie wykupią koksu w terminie, zostanie przydział skreślony, a zapasy koksu inaczej zadysponowane.

Zakłady pracy (przemysłowe), które na podstawie umów zbiorowych zobowiązane są dostarczać deputaty opałowe swoim pracownikom, przedłożą niezwłocznie a najdalej do dnia 10. 10. 46 r. w Wydziale Apr. i Handlu, pokój 110, kupony Nr 37 z kart zaopatrzenia I kategorii, z m-ca września naklejone po 100 szt. na półankuszach papieru.

— **Pół kilo cukru** wydają bezpłat. za ok. legitymacji członkowskich sklepy spożywcze Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców do 15-go października br. włącznie dla 95-ciu czonków tejże Spółdzielni, którzy podpisali od 1—25 września br. deklaracje wstąpienia i zostali wylosowani w dniu 27 września br. przy udziale 4 nowych członków.

Spisy numerów wylosowanych legitymacji nowych członków wywieszone są w oknach wystaw. wszystkich sklepów spożywczych Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców.

CEGIEŁKI NA ODBUDOWĘ FARY

W tym tygodniu nadejdzie do Grudziądza kilka wagonów cegły zakupionej przez Komitet Odbudowy Fary na odbudowę wieży. W związku z tym wydane zostały nalepki na drzwi tw. „cegiełki", które rozsprzedają harcerze.

Komitet zwraca się — za naszym pośrednictwem — z prośbą do mieszkańców Grudziądza, ażeby nie odprawiali harcerzy od drzwi z niczym, lecz w miarę swych sił finansowych nabywali wymienione „cegiełki".

Wedle informacji ks. prob. Kalinowskiego wieża stanie już z końcem listopada rb. Uzależnione to jest oczywista w dużym stopniu od składkowania ofiarodawców.

— **Kostrzewska i Papliński!** Atrakcją artystyczną najwyższej klasy, to występ gościnny najsłynniejszej śpiewaczki polskiej, prymadonny opery Warszawskiej, radia i oper zagranicznych, uroczej Barbary Kostrzewskiej. Wszechsłosa artystka łączy kunszt śpiewaczy z subtelną interpretacją, przy wyjątkowej urodzie i wdzięku. Arie, pieśni i piosenki w jej wykonaniu pozostawiają niezatarte wrażenie. W wieczorku najpiękniejszych melodyj świata primabalerina teatrów warszawskich Mila Kołopikówna, która bezapelacyjnie należy do czołowych tancerek Polski, oraz słynny baletmistrz teatrów warszawskich Eugeniusz Papliński. Wspaniałymi poematami tanecznymi przemiła ta para zdobyła sobie sympatię całego kraju. W imprezie weźmie również udział znany wirtuoz Alfred Müller. Niewątpliwie występ znakomitych artystów zgromadzi całą elitę naszego miasta. Występ odbędzie się w „Tivoli" w piątek, 4. 10. o godzinie 19-ej.

— **Związek Emerytów** przypomina członkom miesięczne zebranie, dnia 3. października, godz. 17, ul. Szewska 2-4.

Imponujący obchód „Dnia Spółdzielczości" w Grudziądzu

Tegoroczny obchód „Dnia Spółdzielczości" był — do pewnego stopnia — egzaminem dojrzałości obywatelskiej mieszkańców naszego miasta.

Tradycyjnym polskim zwyczajem, uroczystość zaczęto mszą św., którą odprawił w prastarej Farze ks. Wróblewski. Okolicznościowe kazanie, piękne pod względem stylu i treści, wygłosił ks. prob. Kalinowski.

Przed ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe, w prezbiterium zaś zajęli miejsca liczni przedstawiciele władz, organizacji spółdzielczych i społeczeństwa.

Po mszy św. wyruszy z Dużego Rynku imponujący pochód, który przy dźwiękach orkiestry MO przeszedł ulicami miasta.

Na ulicy Wybickiego (vis a vis TUR'u), odbyła się defilada, którą odebrał prezydent miasta, w otoczeniu przedstawicieli życia społecznego, gospodarczego i politycznego miasta Grudziądza.

Dziarsko maszerowała nasza młodzież szkolna, wyposażona w chorągiewki spółdzielcze, co tworzyło piękne barwne tło. Następnie szli Turowcy, Harcerze, oraz w zwartych kolumnach, pracownicy wszelkich spółdzielni grudziądzkich.

Kilkanaście samochodów firm spółdzielczych ozdobionych transparentami zamykało pochód.

Pomysłowy był samochód spółdzielni wydawniczej „Wiedza" na którym drukowano ulotki, rozrzucane następnie pośród gromadzie zebranej publiczności.

Z kolei udano się na boisko garnizonowe, gdzie odbyła się akademia.

Słowo wstępne wygłosił prezydent miasta Mówiński. W przemówieniu swoim wskazał prezyd. Mówiński na duży wkład, jaki wnosi spółdzielczość do naszego życia gospodarczego i społecznego.

Imieniem Związku Rewizyjnego Spółdzielni przemówił ob. Konarkowski. Mówca wskazał na rolę ruchu spółdzielczego w przebudowie ustroju i zapoznał słuchaczy z 35-letnią historią „Społem". Jak olbrzymi jest rozrost tej instytucji, świadczyć może fakt, że za pierwsze półrocze br. osiągnęła ona obrót 19 miliardów złotych. Za cały zaś 1946 r. przewidziany jest obrót z górą 40 miliardów zł.

Po wygłoszeniu deklamacji przez p. Zukotyńską pt.: „Społem", prezez Miejskiej Rady Narodowej tow. Zarzycki wręczył nagrody tym spółdzielniom, które w miesiącu wrześniu br. zwerbowały największą ilość członków.

Nagrody otrzymały:

SPÓŁDZIELNIE OTWARTE:

Pierwszą nagrodę: Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców z odnow. udziałami Grudziądz, która zwerbowała 950 członków.

II. nagrodę: Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Grucie — 51 członków.

III. nagrodę: Spółdzielnia Spożywców w Boguszewie — 49 członków.

IV. nagrodę: Spółdzielnia Spożywców w Zielnowie — 52 członków.

V. nagrodę: Spółdzielnia Roślin Leczniczych i Przemysłowych „Nasze Zioła" w Grudziądzu — 34 członków.

SPÓŁDZIELNIE ZAMKNIĘTE:

I. nagrodę: Spółdzielnia Spożywców Pracowników Leśnych i Drzewnych, Grudziądz — 59 członków.

II. nagrodę: Spółdzielnia Spożywców Pracowników Zarządu Miejsk. w Grudziądzu — 50 członków.

III. nagrodę: Spółdzielnia Spożywców Pracowników Zakładów Herzfeld i Viktorius w Grudziądzu — 37 członków.

IV. nagrodę: Spółdzielnia Wojskowa „Budownictwo" w Grudziądzu — 28 członków.

V. nagrodę: Spółdzielnia Spożywców Pracowników Fabryki „Unia" w Grudziądzu — 22 członków.

Nadto Prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Zarzycki zawiadomił zebranych, że Grudziądzka Spółdzielnia Spożywców z odpow. udziałami wylosowała w dniu 27. września br. przy udziale 4-ech nowych członków dla 95 członków, którzy podpisali deklarację przystąpienia w czasie od 1. — 25. 9. 46 r. po pół kg. cukru.

Następnie odbyła się część artystyczna akademii, w której ujrzeliśmy wspaniały plener napisany i reżyserowany przez p. Tadeusza Niewiakowskiego.

Widowisko naprawdę godne podziwu, a wykonawcy tj. zjednocz. chóry grudziądzkie, zasługują w pełni na uznanie. Widać było poświęcenie i zapał jakiemu oddawano się podczas prób, co w końcowym efekcie znalazło swój wyraz. Specjalnie podobał się publiczności z werwą odtańczony mazur, w pięknych strojach ludowych.

Po skończonej akademii udano się na ul. Marszałka Piłsudskiego, gdzie nastąpiło poświęcenie kiszarni kapusty i ogórków Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska".

* * *

Naogół „Dzień Spółdzielczości" wypadł — rzec można imponująco. — Choć organizacyjnie były pewne braki. Przede wszystkim przeciągnięcie programu. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9-ej a skończyła o godz. 16-ej.

To stanowczo za długo.

Karty wymienne na miesiąc listopad

Komunikat Wydziału Aprowizacji i Handlu

Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia wszystkich właścicieli i administratorów domów, że karty wymienne na miesiąc listopad należy pobrać w dniach od 2—5 października włącznie i to:

Rejon I Komisariatu w lokalu OM TUR, przy ulicy Wybickiego,

Rejon II Komisariatu w lokalu OM TUR, przy ulicy Wybickiego,

Rejon III Komisariatu w szkole im. Marcinkowskiego, przy ul. Brackiej.

Następnie zawiadamia się, że karty zaopatrzenia na miesiąc listopad br. będą wydawane według sporządzonych „wykazów imiennych pracowników" oraz „wykazów mieszkańców domów" na podstawie kart wymiennych w następującej kolejności:

a) dla zakładów pracy — w Zarządzie Miejskim, pokój 113, w dniach od 7—11 października włącznie;

b) dla ludności niepracującej (tj. matek z nieletnimi dziećmi do lat 16, starców ponad 60 lat życia, oraz niezdolnych do pracy, po przedstawieniu świadectwa lekarskiego i świadectwa ubóstwa) pobiorą właściciele wzgl. administratorzy domów od dnia 7—11 października i to:

Rejon I Komisariatu w lokalu OM TUR, przy ulicy Wybickiego;

Rejon II Komisariatu w lokalu OM TUR, przy ulicy Wybickiego;

Rejon III Komisariatu w szkole im. Marcinkowskiego, przy ul. Brackiej.

c) zdemobilizowani oraz członkowie rodzin powołanych do WP w Zarządzie Miejsk., Wydział Wojskowy, od dnia 7—11 bm.,

d) inwalidzi z referatu inwalidzkiego w Zarządzie Miejskim, ul. Kościelna 15, I-sze piętro, od 7—11 bm.

Ponadto Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że z uczącej się młodzieży otrzymują karty zaopatrzenia tylko ci, którzy zamieszkują na stancjach prywatnych, po przedstawieniu zaświadczenia z dyrekcji szkoły.

Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina jeszcze raz, że nie odpowiada za niepobrane karty zaopatrzenia w oznaczonych wyżej terminach.

KARTY DLA ŻON WOJSKOWYCH

Komunikat Wydziału Aprowizacji i Handlu.

Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Grudziądza podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu przyznano karty zaopatrzenia I kat. prac. **dla żon osób pełniących służbę wojskową** (zarówno zawodowo jak i z poboru). Pozostałym natomast członkom rodzin tych osób przysługują karty IR, o ile odpowiadają ogólnym przepisom § 10 pkt. A Instrukcji z dnia 22 maja 46. W związku z tym Wydział Aprowizacji i Handlu zarządził amianę kart zaopatrzenia IR na I prac. za miesiąc październik. Przy mianie należy zwrócić kartę IR. Jednocześnie nadmienia się, że karty zaopatrzenia nie przysługują rodzinie wojskowego, gdy bądź sam wojskowy, bądź członkowie jego rodziny, którzy mieliby kart otrzymać, są posiadaczami gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad 2 ha lub przedsiębiorstwa przemysłowego, rzemieślniczego albo handlowego.

Dwa tomiki poezji muszą się znaleźć w bibliotece każdego znawcy literatury pięknej, to

„Krzyk ostateczny"
Wł. Broniewskiego

i

„Pióro na wichrze"
St. R. Dobrowolskiego

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA"

Z powiatu

NOWA-WIEŚ

— **Kradzież krowy.** Dnia 26. ub. m. gospodarzowi Orłowskiemu Janowi skradziono krowę. — Milicja obywatelska wdrożyła śledztwo.

RADZYN

— **Obchód „Dnia Spółdzielczości"**, wypadł w naszym mieście b. dobrze. — Społeczeństwo okolicznych wiosek przybyło w niedzielę, dnia 29. ub. m. do Radzyna, tym więcej, że równocześnie w „Dniu Spółdzielczości" odbyły się tradycyjne gminne „Dożynki". —

Organizatorami obchodu byli ob. ob. burmistrz Gibos, sekretarz Sadowski, Kołpacki, Skolmowski, Olszta oraz Łotno, którzy z przyjętych na siebie obowiązków, wywiązali się b. dobrze.

STARY FOLWARK

— **Zwyrodnialec.** Dnia 25 ub. m. aresztowany został przez Referat Śledczy przy Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Grudziądzu mieszkaniec Starego Folwarku, pow. Grudziądz, nazwiskiem **Siwiński Jan**, lat 40.

Wymieniony w maju 1945 r. zgwałcił 14 letnią swoją pasierbicę Agnieszkę Fiałkowską i przez cały czas utrzymywał z nią stosunki. — Kiedy dziewczynka nie chciała mu być uległą i się opierała, zwyrodnialec — bo inaczej go nazwać nie możemy — groził jej morderstwem.

Sprawa nie wydała by się może jeszcze i teraz, gdyby nie fakt, że Fiałkowska znajduje się obecnie w szóstym miesiącu ciąży. —

Siwińskiego odstawiono do dyspozycji prokuratora, ktróry przygotuje akt oskarżenia.

ZE SPORTU

Na stadionie sportowym w Pradze, odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników szwedzkich. Na zawodach tych Lindberg ustanowił w skoku o tyczce nowy rekord Szwecji, wynikiem 420 cm. W biegu na 1.500 m., zwyciężył Erikson, w czasie 3.56, 0, a w biegu na 400 m., płotki — Larsson (Szwecja) uzyskał czas 53,3 sek. Ponadto na wyróżnienie zasługuje wynik zawodnika czeskiego Kurtka, który w rzucie młotem osiągnął 52,87 m. oraz ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w rzucie dyskiem, wynikiem 47,79 m.

Przygasające lato

przechodzi w malowniczą jesień

Platan zrzuca korowinę. — Pnącza. — Rdesty z Dalekiego Wschodu. — Ponsowe szałwie i niebieskie żeniszki. — Morwy. — Przędziwo Arachny. — Zielenice i najady. — Pląsy nawodne narników.

Plamiste upstrzenie widniejące na pniach i konarach trzech platanów, rosnących na trawnikach przedkoszarowych wprost wylotu ul. Forteczną, przywodzi nam na myśl owe mimetyczne maskowania, jakie często widywaliśmy na pojazdach wojennych i żołnierskich okryciach. Odrębnie od innych drzew platany dużymi płatami zrzucają swoją korowinę, dopiero w późniejszej fazie, jako zrzut drugi, nastąpi ronienie obecnie zielonych jeszcze liści.

Różowe kolory zjawiają się już na liściach winobluszczu samoczepnego, pnącego się na frontonie muzeum miejskiego. Pełzać wzwyż po ścianie bez sztachetowej podpory, może ten winobluszcz dzięki obecności na „wąsach" spłaszczonej stopki z przyssawkami, działającymi jak przylgi palcowe zielonej rzekotki. Wnet zapłoną wszystkie ściany, ozdobione tym rozpowszechnionym w Grudziądzu winobluszczem, wspaniałymi odcieniami jesiennej czerwieni, tworzącej najbardziej atrakcyjne dla wzroku malowidła, nawet na ruinach i zgliszczach (b. starostwo, przy ul. Młyńskiej).

Rdest pnący, spływający swymi wiotkimi pędami i białymi kiśćmi kwiatowymi z wysoko pustawionego płotu na mur domu karnego, naprzeciw wylotu ul. Solnej, jest rośliną zdobniczą Dalekiego Wschodu, pochodzenia chińskiego. Inną odmianę zdobnej zieleni azjatyckiej, przedstawia rdest japoński, który rośnie jako bujny, wysoki krzew, obecnie obsypany drobnym, białym kwieciem, przy schodach domu nr. 85, ul. ks. Kujota. Pewna odmiana tego rdestu z wyspy Sachalin mająca miękkie, soczyste liście, nadaje się na paszę dla bydła, to też były próby wprowadzenia tej rośliny do naszego rolnictwa. Włościanie jednak zniechęcili się wnet do tej egzotycznej paszy, gdyż przy dostawach mieszano często tę pożyteczną roślinę z podobnymi gatunkami, lecz bezwartościowymi, o liściach twardych, niestrawnych.

W porównaniu z tymi wschodnimi rdestami niepozornie przedstawiają się nasze rodzime rdesty, zwłaszcza rdest ptasi, z kropeczkowymi kwiatkami, pospolicie porastający podwórza, i ścielący się nam pod nogi na ścieżkach. Podam tylko miejsce pod jesionami ul. Nadgórnej, gdzie rdest ptasi, bliżej ul. Pułaskiego, gęsto porasta ziemię.

Na uniększonym placu, przed domem karnym, najjaskrawszy koloryt roztaczają żywo-ponsowe szałwie, które obrzeżone są niebiesko niższymi żeniszkami, wyglądającymi zbliska jak małe, turkusowe pomponiki.

Przylegające tu dawne zabudowania poklasztorne, położone wśród ogrodów, ciągnących się aż po Trynkę, wypaczone przez Niemców przebudówkami, przeznaczone zostały na zakład karny, choć nadawały się raczej na szkołę ogrodniczą lub na inny zakład wyższej użyteczności publicznej. Wysokim murem odgrodzili Niemcy cały ten rejon od świata, aby polskie zabytkowe budowle z czasów starej Rzeczypospolitej, tak najmniej uwydatniały się w obliczu miasta. Ręka polskiego architekta i urbanisty, mogłaby tu stworzyć piękną dzielnicę miasta, zdobioną ocalałym w burzy dziejowej barakowym kościołem.

Liczne w naszym mieście plantacje morwy, pochodzące z czasów intensywnego u nas propagowania jedwabnictwa, przybierają już miejscami żółtawe odcienie. Powiedzenie chińskich hodowców jedwabnika, że czas i cierpliwość przeobrażają liść w jedwab, nie ziściło się tym razem na naszych liściach morwowych.

Za to widać już pierwszą srebrną przędzę „babiego lata". Aby snuć swoje przędziwo jesienne, młode pająki, zwłaszcza boczenie, siadają na wzniesionych punktach, na roślinach, kamieniach, płotach i startują stamtąd na swych nitkowatych szybowcach do swej podróży napowietrznej „w nieznane". Poeta upodobnił przędzącego pająka do Arachny, dawnej prządki mitu greckiego: „Tu po kamieniach z pracowną Arachną, kłóci się wietrzyk i rwie jej przędziwo".

Zmiany klimatyczne września, nie spowodowały jeszcze znaczniejszych przemian w zbiorowiskach wodnych. Trynka, przynosząca nam wody historycznej Ossy, po letnim oczyszczeniu i „odrupieceniu", zdążyła już wypełnić się nieco roślinnością wodną. Na płytszych miejscach, przy moście ul. Bema, widać przyrośnięte do dennych kamieni nitkowate glony, zielenice, dochodzące po pełnym odrośnięciu do 2 m długości. Falują one we wodzie, jak ciemno-zielone warkocze, przypisywane we fantazji dawnych ludów najadom, nimfom wodnym. Od tych nimf, ma inna botaniczna rodzina roślin jezierzycowatych nazwę Najadaceae. W zacisznych przybrzeżach, z zagęszczeniami roślinnymi, powierzchnia wody ożywiona jest narnikami. Długie nogi, urzęsione od dołu tłustymi włoskami, wśród których uwięzione jest powietrze — oto cały „sprzęt" który umożliwia tym owadom uprawianie narciarstwa nawodnego.

Współzawodnicy narników, małe, czarne chrząszczyki, kręteczki-wirnik, mniej już popisują się pląsami nawodnymi. Widocznie większość ich schroniła się już do zimowych kryjówek.

Orwa.

ZE SPORTU

Doskonały start „Wisły" w mistrzostwach A-klasy

„Gwiazda" bydgoska przegrywa 4:0 i 7:2.

Po raz pierwsz po wojnie odbyły się na boisku miejskim zawody piłkarskie między juniorami oraz seniorami „Gwiazdy" Bydgoszcz oraz miejscową „Wisłą".

Doskonale spisała się młodzież mając przez cały czas gry znaczną przewagę. Zwycięstwo, odniesione w stosunku 4:2 (2:0), przedstawia właściwy przebieg gry. Bramkami podzieli się Piątkowski i Czerwiński. Drużyna zwycięska wystąpiła w następującym składzie: Wilmański, Rafalski, Demange, Szczepański, Karaszewski, Kudliński, Piątkowski, Czerwiński, Kipkowski, Grajewski i Włodkowski.

W dugim meczu zadebiutowali seniorzy „Wisły", odnosząc wysokocyfrową wygraną w stosunku 7:2 (3:1), przy czym bramki strzelili: Jetkowski 3 oraz Blank i Młodzianowski po 2. Gospodarze zademonstrowali piękną grę, przeważając technicznie swego przeciwnika, to też na powyższy wynik w zupełności zasłużyli.

W ataku zagrał Kudliński, któremu jednak znacznie lepiej odpowiada miejsce w pomocy.

„Wisła" wystąpiła na następującymi zawodnikami: Reszka, Lewandowski, Jaworski I, Pyrzewski, Chojnacki, Brzóska, Jetkowski, Kudliński, Młodzieniewski, Blank i Jaworski II. Sędziował mało energicznie Kowalski z Grzonowa.

W przyszłości nie powinien Zarząd „Wisły" do tego dopuścić, ażeby gracz (Bróska) usuwał w niezbyt uprzejmy sposób kierownika drużyny gości z boiska. Ta sprawa należy wyłącznie do sędziego i autowych.

OSTATECZNY WYNIK W PRADZE POLSKA NA TRZECIM MIEJSCU

Reprezentacja nasza, która ulokowała się w punktacji na drugim miejscu spadła niespodziewanie na trzecie. Przesunięcie to nastąpiło wskutek uwzględnienia protestu ZSRR w walce Karolewa z Niewadzilem, w której pierwszy został zdyskwalifikowany za niskie uderzenie.

Punktacja słowiańskich mistrzostw w Pradze w boksie przedstawia się następująco. ZSRR—Polska 12:4. Czechosłowacja—Polska 9:7, Polska—Jugosławia 9:7.

Dalsze sprawozdanie z zawodów podamy w następnym numerze.

W trosce o odbudowę parkanu na boisku miejskim

Ostatnio obradował Komitet Odbudowy Boiska Miejskiego, wysuwając na pierwsze miejsce sprawę uzyskania dalszych funduszów. Z ramienia „Olimpii" zabrał głos kierownik sekcji motocyklowej Włodarczak oświadczając, że w dniu 13. 10. br. odbędą się zawody motocyklowe z udziałem zamiejscowych klubów. Postanowiono także zwrócić się do pewnych firm, o zasilenie kasy Komitetu. W dalszej dyskusji zabierali głos wiceprezydent miasta Wawrzyniak oraz prezes Dzierzęcki. Ze względu na wzrost pracy zrezygnował ppor. Poteracki ze stanowiska skarbnika, które objął predstawiciel „Olimpii" Landsberg, zatrzymując nadal funkcję sekretarza. Równocześnie Komitet postanowił dokooptować jako fachowców naczelnika Wydz. Budowlan. przy Zarządzie Miejskim Łagodę, oraz z Z. Z. S. „Ruch" Zielińskiego. Sprawę odbudowy trybuny postanowiono odroczyć. Skoro Komitet będzie w posiadaniu projektu, natychmiast przystąpi do rozpisania przetargu. Z ubolewaniem stwierdzono, że przy odbudowie boiska pracują tylko GKS i „Wisła" oraz „Olimpia", pozostałe zaś kluby jak „Ruch", TUR, HKS, Mil. KS oraz „Zryw" pozostają mimo kilkakrotnych apelów w prasie na uboczu. Czy powyższe kluby zdają sobie z tego sprawę? Skoro tylko boisko doprowadzone będzie do normalnego stanu, wyrażą i oni chęć rozegrania zawodów. Wówczas należało by jako równoważnik, pobierać od tych klubów pewną opłatę, która wykorzystana była by na konserwację boiska.

Następne zebranie postanowiono zwołać w dniu 7. bm. w restauracji Resursy Kupieckiej przy ulicy Szewskiej.

Sztafety GSK i Sparty mistrzami miasta

W ramach „Dnia Spółdzielczości" odbył się bieg na 3 km, w którym zdecydowanie zwyciężył Kubera w czasie 9.48.8 sek. przed Rutkowskim (HKS — 9.55 min.), oraz Krajewskim („Mechanik"). Niestety Kubera nie może obecnie trenować, ponieważ w lutym 1947 czeka go matura, po złożeniu której rozpocznie studiować w Toruniu lub Gdańsku. Zwyciężca wyraźnie oświadczył, że będzie w oficjalnych zawodach nadal startować w GKS, który dał mu techniczne przygotowanie. Jak się dowiadujemy od grona profesorskiego, jest on także jednym z najlepszych uczniów w klasie. A więc i tam na czołowym miejscu. Rutkowskiemu, który wykazuje wielkie zamiłowanie do biegów długich, brak należytej pracy ramion i nóg. Po uzupełnieniu tych wad i przy podtrzymywaniu treningów, może on osiągnąć dobre wyniki.

W sztafetach pań o mistrzostwo miasta na dystansie 4×100 m zwyciężył zespół Grudziądzkiego Klubu Sportowego w składzie: Gawrońska, Radzijowska, Staruszkiewiczówna i Felska z czasem 56.2 sek.; Gimn. KS „Sparta" Gburkówna, Piątkowska, Dembińska i Kotlewska — czas 49.2 sek. Na wyróżnienie zasługuje start Radzikowskiej, która liczy dopiero lat 12 i stosunkowo na swój wiek wypadła bardzo dobrze. Jej ojciec gra w A-klasowej drużynie GKS, a zatem sport znajduje się już w krwi. Staruszkiewiczówna poraz pierwszy stanęła po wojnie na bieżni. Nie straciła ona na stylu i tak jak za „dawnych" czasów pobiegła swoim długim krokiem, który daje jej wielką przewagę nad swymi przeciwniczkami. Gburkówna wyszła dobrze z dołka i trzymała się dzielnie, jednak jej młode koleżanki mimo wielkiego wysiłku nie mogły zawodniczkom dorównać.

Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród, które dokonał prezes „Dnia Spółdzielczości", Zarzycki. Puhar przechodni zdobyła mistrzowska drużyna miasta w klasie juniorów „Wisła", drugie miejsce zajął TUR, zaś trzecie GKS.

Zamknięcie sezonu lekkoatletycznego

Sekcja lekkoatletyczna Grudziądzkiego Klubu Sportowego organizuje w niedzielę dn. 6. 10. br. na **boisku miejskim** tegoroczne mistrzostwa Sekcji. Przy odpowiedniej ilości zawodników odbędą one się w dwóch klasach mianowicie dla zaawansowanych, to znaczy zawodniczek wzgl. zawodników, którzy zajęli na jakichkolwiek imprezach pierwsze trzy miejsca, oraz początkujących, którzy na zawodach zajęli dalsze miejsca wzgl. jeszcze nie startowali. Impreza ta nosi charakter spopularyzowania lekkiejatletyki w Grudziądzu i daje nawet słabszym możność zdobycia pierwszych miejsc. Początek imprezy o godz. 14.30.

Na program składają się następujące konkurencje: Panie — 60, 100 i 200 m, skok w dal z miejsca i z rozbiegu, oraz skok wzwyż, pchnięcie kulą i rzuty dyskiem oraz oszczepem, sztafeta 4×100 4×200 m. Panowie: 100, 200, 400, 1500 i 5 klm., sztafety 4x100, oraz olympijska 800, 400, 200 i 100, m, skoki w dal, wzwyż, pchnięcie kulą i rzuty dyskiem oraz oszczepem.

W powyższej imprezie biorą udział tylko członkowie Sekcji. Zgłoszenia przyjmować się będzie każdorazowo przed rozpoczęciem danej konkurencji. Zwolennicy, którzy noszą się z zamiarem wstąpienia do Sekcji Lekkoatletycznej, zgłoszą się po odpowiednie deklaracje podczas treningów, które odbywają się jeszcze w bieżącym tygodniu co poniedziałek, środę i piątek, od godz. 17-ej na boisku miejskim, względnie przed zawodami. Po podpisaniu deklaracji posiada każdy lekkoatleta prawo startu na szerszej arenie krajowej w zawodach, organizowan. przez OZLA, PZLA, względnie kluby, należące do Związku.

DALSZE WYNIKI MISTRZOSTW JUNIORÓW

Ostatnie spotkanie w ramach mistrzostw miasta rozegrał TUR I z TUR II. Mecz ten porównać można było z treningiem na jedną bramkę, a rezultat 12:1 (6:0) odzwierciadla silną przewagę TUR I. Poprzednio spotkała się drużyna „Wisły" z GKS, zwyciężając 3:1.

Ogłoszenie

Sąd Grodzki w Grudziądzu na podstawie ustawy z dnia 6 maja 1945, Dz. U. RP nr 17, poz. 96, o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów i rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 26 maja 1945 r., Dz. U. RPnr 21, poz. 130, wszczął postępowanie rehabilitacyjne w stosunku do następujących osób:

Zamieszkanie:
a) w dniu otrzymania wykazu,
b) w dniu 1 stycznia 1945,
c) w dniu składania wniosku.

1.	Stefania Grabisz, ur. 7. 11 30, robotnica.	4 R 33-46	abc) Grudziądz, Wybickiego 25
2.	Marta Salewska, ur. 4. 6. 1899, mężatka	4 R 59-46	abc) Grudziądz, Kwiatowa 23
3.	Janina Saremska, ur. 20. 10. 1883, wdowa	4 R 98-46	abc) Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 28
4.	Paweł Wojciechowski, ur. 10. 4. 1906	4 R 99-46	a) Grudziądz, Sienkiewicza 25 b) Król. Dąbrówwka, p. Grudziądz c) Grudziądz, Sienkiewicza 25
5.	Marta Wiśniewska, ur. 22. 9. 22, krawcowa	4 R 105-46	abc) Grudziądz, Chełmińska 192
6.	Anastazy Lambert (Lamkowski), ur. 13. 4.4 1912, szofer	4 R 113-	abc) Grudziądz, Rybacka 27 b) w niewoli amerykańskiej c) Grudziądz, Rybacka 27
7.	Elza Lambet (Lamkowski), ur. 14. 3. 13, mężatka	4 R 113-46	abc) Grudziądz, Rybacka 27
8.	Jadwiga Tryjanowska, ur. 18. 10 1907, wd.	4 R 238-46	abc) Grudziądz, Małomłyńska 14
9.	Tadeusz Tryjanowski, ur. 12. 5. 1929	4 R 238-46	abc) Grudziądz, Małomłyńska 14
10.	Jan Dybowski, ur. 28. 3. 1897	4 R 160-46	abc) Grudziądz, Brzeźna 12
11.	Augustyn Papke, ur. 2. 8. 1866	4 R 164-46	abc) Rogóźno-Wieś, pow. Grudziądz
12.	Gertruda Ziener, ur. 15. 10. 1920, eksped.	4 R 201-46	abc) Grudziądz, ul. Bydgoska 25
13.	Maksymilian Sztumski, 23. 5. 1903, szofer	4-R 211-46	a) Grudziądz, Forteczna 18 b) wojsko niemieckie c) Grudziądz, Forteczna 18
14.	Marta Hammermeister, ur. 8. 2. 08, wdowa	4 R 218-46	abc) Grudziądz, Strzelecka 5-9
15.	Charlotta Chanowska, ur. 24. 11. 03, męż.	4 R 231-46	abc) Grudziądz, Rybacka 13
16.	Marian Olszewski, ur. 27. 10. 1887	4 R 222-46	a) Grudziądz, Kwiatowa 15 b) w Danii c) Grudziądz, Kwiatowa 15
17.	Bernard Muzal, ur. 4. 7. 1929	4 R 233-46	a) Wielkie Tarpno b) w Niemczech c) Wielkie Tarpno
18.	Maksymilian Zaklikowski, 30. 1. 91, kolej.	4 R 236-46	a) Grudziądz, Groblowa 16 b) we Włoszech c) Grudziądz, Groblowa 16
19.	Łucaj Buczyńska, ur. 28. 7. 1903	4 R 245-46	abc) Grudziądz, Kalinkowa 6
20.	Anna Banasowa, ur. 25. 7. 1891	4 R 247-46	abc) Grudziądz, Hallera 14
21.	Klara Wanda Sokołowska, ur. 4. 6. 1926	4 R 250-46	abc) Grudziądz, Zamkowa 7
22.	Agnieszka Mieler (Mielewczyk), 2. 11. 1923	4 R 263-45	abc) Grudziądz, Kwiatowa 8
23.	Anna Mieler (Mielewczyk), 17. 2. 92	4 R 263-46	abc) Grudziądz, Czerwodworna 18
24.	Gustaw Gaede, ur. 2. 4. 1877	4 R 276-46	abc) Grudziądz, Pierackiego 62
25.	Lidia Gaede, ur. 21. 11. 1882	4 R 276-46	abc) Grudziądz, Pierackiego 62
26.	Halina Gaede, ur. 22. 4. 1923	4 R 276-46	abc) Grudziądz, Pierackiego 62
27.	Leokadia Karous,, 12. 7. 06, mężatka	4 R 641-46	abc) Grudziądz, Św. Wojciecha 50
28.	Anna Marmulowa, ur. 30. 6. 10, nakł. druk.	4 R 999-45	a) Grudziądz, Dworcowa 10 b) Grudziądz, Kościuszki 60 c) Grudziądz, Dworcowa 10.
29.	Gertruda Winkler, ur. 23. 4. 1913	4 R 1020-45	abc) Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 15
30.	Mazikowski Franciszek, ur. 16. 4. 79, pracownik gasrtonomiczny	4 R 1025-45	abc) Grudziądz, Poniatowskiego 3
31.	Elżbieta Mazikowska, ur. 12. 11. 1908	4 R 1025-45	abc) Grudziądz, Poniatowskiego 3
32.	Marga Mazikowska, ur. 16. 8. 1908	4 R 1025-45	abc) Grudziądz, Poniatowskiego 3
33.	Aleksandra Blank, ur. 14. 5. 1920	4 R 1070-45	abc) Grudziądz, Piłsudskiego 78
34.	Marta Werner, ur. 9. 4. 1904	4 R 1281-45	abc) Grudziądz
35.	Marta Wienke (Winowiecka), ur. 12. 3. 07 mężatka	4 R 844-45	abc) Grudziądz, Nadgórna 54
36.	Cecylia Wienke (Winowiecka), ur. 28. 1.1928 ekspedientka	4 R 844-45	abc) Grudziądz, Nadgórna 54
37.	Henryk Piotr Wienke (Winowiecki), ur. 23. 3. 1929, uczeń stolarski	4 R 844-45	abc) Grudziądz, Nadgórna 54
38.	Bernard Dolatowski, ur. 14. 12. 1928	4 R 133--46	ac) Grudziądz? b) Malbork
39.	Łucja Ornas, ur. 17. 9. 1901	4 R 101-46	abc) Grudziądz, Toruńska
40.	Kazimierz Krause, ur. 19. 3. 1908	4 R 61-46	a) Grudziądz, Św. Wojciecha 43 b) w niewoli rosyjskiej c) Grudziądz, Św. Wojciecha 43
41.	Genowefa Hołownia, ur. 20. 3. 1895	4 R 125-46	abc) Grudziądz, Piłsudskiego 105
42.	Romuald Hołownia, ur. 25. 7. 1922	4 R 125-46	abc) Grudziądz, Piłsudskiego 105

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi Grodzkiemu w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 19 września 1946.

SĄD GRODZKI
Jezierski.

Młody drogerzysta
(chętny i niekrępujący się brudnej pracy)
do mojej Przetw. Chem.-Techn.
potrzebny
„SYNTO - LACK"
Leon Formaniewicz
Grudziądz, ul. Toruńska 25 - Tel. 14-71

Rutynowany
książkowy - bilansista
dysponent
od zaraz potrzebny
„SYNTO - LACK"
Leon Form. niewicz
Grudziądz, ul. Toruńska 25 - Tel. 14-71

UPRAWNIONA AGENTURA
CENTRALI SKÓR SUROWYCH
JÓZEF KITOWSKI
SZTUM przy Rzeźni Miejskiej
prowadzi skup wszelkich skór
Płacimy ceny najwyższe

GOSPODYNI, rzetelna potrzebna od zaraz. Skład żelaza, ul. Pańska 6. (642
FRYZYJERKA, dobra siła, od zaraz potrzebna. Chełmińska 48. (644
RZEŹNICTWO odstąpię za zwrotem kosztów. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 280.
KUPUJĘ jabłka na marmeladę. Borkowski, św. Wojciecha 24 (241
POTRZEBNI od zaraz fryzjerka-fryzjer. Dondalski Tadeusz, Elbląg, ul. Królewiecka 131.
UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Toruń. Mazur Kazimierz, Grudziądz. (648

E 0791
Redaguje Kolegium. Sekretariat czynny od godz. 3—16 tel. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.
CENY OGŁOSZEŃ Drobne za wyraz 8 zł. dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane